Nr. 233. Dnia 24 sierpnia. Poniedziałek. Dnia 12 (24) sierpnia 1891 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś: Bartłomieja Ap.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 52.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 5 w.	Piątek: Augustyna B. W.
Wtorek: Ludwika Kr.	Zachód „ 7-ej „ 14.	Zachód „ 5 „ 1. r.	Sobota: *Ścięcie św. Jana.*
Środa: Zefiryna P. M.	Długość dnia godzin 14 „ 22.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 3	Niedziela: *Pocieszenie N. P. M.*
Czwartek: Przen. ś. Kazim.	Ubyło „ „ 2 „ 48.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 14° R.	Poniedział.: Rajmunda Wyz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Cieszymira; jutro Namysława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: **Letni:** dziś „Teść“; jutro „Teść“; — **Nowy:** dziś „Bajadera“, oraz wyjątki z „Wiceadmirała“; jutro „Bajadera“, oraz wielkie divertissement baletowe z „Ali-Baby“. (8 wieczorem.)

Teatrzyki: **Wodewil:** dziś „To mi frajda“;— **Bellevue:** dziś „Ptasznik z Tyrolu“;—**Eldorado:** dziś „Mamin synek“. (8 wieczorem.)

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, przed ołtarzem Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie wotywa dziękczynna z powodu szczęśliwego powrotu pielgrzymów z odpustu Wniebowzięcia N. Panny Marji w Częstochowie.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— Całodzienne solenne nabożeństwo odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostanie w dniu jutrzejszym ku czci św. Ludwika, króla, w kościele św. Kazimierza na Tamce.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Marynarze francuzcy doznali na ziemi angielskiej przyjęcia gościnnego i nacechowanego tym szacunkiem pełnym godności, który należy się flocie tak wielkiego państwa, liczącej tak świetne karty historyczne w swojej przeszłości. Owa przeszłość, niezawsze dla Albjonu przyjazna, dała nawet dżentelmenom angielskim pobudkę do zestawień zaszczytnych dla marynarki francuzkiej, aczkolwiek obnażających niejedną dawną ranę, dzisiaj już dzięki leczącemu wszystko czasowi zabliźnioną.

Times zapewniał w przededniu wielkiego przeglądu flot w Spithead, że francuzi nie znajdą na brzegach angielskich histerycznego entuzjazmu, który na tem miejscu byłby zbytecznym, nie powinni wszelako wątpić o szczerości i serdeczności uczuć, jakie napotkają u progu Anglji. „Witamy — powiada organ City — marynarkę francuzką, jako potomków naszych najwaleczniejszych i najstraszliwszych przeciwników, jakich kiedykolwiek na morzu posiadaliśmy. W przyszłym tygodniu opuszczą oni nasze wybrzeża, a nikomu nie przyjdzie na myśl przypuszczać, aby wizyta ich w czemkolwiek zmieniła polityczny nastrój stosunków pomiędzy obydwoma mocarstwami.”

Półurzędowy organ lorda Salisbury, *Morning Post*, powiada w tym samym sensie, iż wymiana grzeczności w Osborne i Portsmouth ani nie zmieni toku wypadków ani nie usunie radykalnie z powierzchni świata wątku nieporozumień. A mimo tego manifestacja obopólnej przyjaźni może mieć pożytek. Przyjaźń Anglji dla Niemiec nie rodzi nad Tamizą nieprzyjaźni dla Francji. Nie w inny sposób wreszcie wyrażają się gladstone'owskie *Daily News*: „Podajemy Francji też samą wierną dłoń przyjaźni, jaką podaliśmy Niemcom i Włochom, ale nie zawieramy żadnych przymierzy i nie wdajemy się w żadne tajne umowy; o tem w Paryżu pamiętać muszą.”

Temps paryzki ocenia wizytę w Portsmouth z taktem dyplomatycznym, cechującym polityków tego poważnego dziennika częściej, niż inne sangwiniczne organy prasy francuzkiej. Uważa on ją w każdym razie za pomyślną wskazówkę położenia politycznego. Francja, przyjmując wielkoduszne zaproszenie królowej Wiktorji, pragnęła stwierdzić przyd Europą swoje pokojowe zamiary. Związki przyjaźni, jakiemi cieszy się Francja, nie zagrażają jej sąsiadom. Lord Salisbury pragnął dowieść światu, że prowadzi politykę wolnej ręki.

W Berlinie usiłują znowu inspirowane organy prasy w korzystniejszem dla interesów niemieckich świetle przedstawić stosunek Watykanu do potrójnego przymierza. Też same dzienniki, które podniosły takie larum wobec artykułów *Osservatore Romano* i *Moniteur de Rome*, stwierdzają teraz „najgłębsze swe przekonanie”, że artykuły te nie odzwierciedlały prawdziwych usposobień Stolicy Apostolskiej, lecz stanowiły tylko chwilowe przywidzenia publicystów. Półurzędowy list berliński, zamieszczony w tekście równobrzmiącym w kilku dziennikach niemieckich, oświadcza ze stanowczością, która domyślać się pozwala wyższego rozkazu, że przez chwilę nie łudzono się co do prawdziwego znaczenia rzeczonych artykułów rzymskiej prasy klerykalnej. Zarazem zaprzeczają, jakoby kurja rzymska wystosowała notę poufną do Berlina i Wiednia, ażeby obronić się przed posądzaniem jej o nienawistne usposobienia dla trójprzymierza. Nie przyszło wreszcie do żadnych niesnasek osobistych pomiędzy papiezkim sekretarzem stanu, kardynałem Rampollą, a posłem pruskim przy Watykanie, p. Schloetzerem, który w drugiej połowie września powróci z pewnością na swój posterunek rzymski. Natomiast mówią o dymisji monsignora Mocenni'ego, wybranego na ofiarę.

Można w to wszystko uwierzyć, ale zapytać się godzi, jeżeli tak, to pocóż było rozdrażniać się do tego stopnia wynurzeniami *Osservatore Romano* i rozsiewać alarmujące pogłoski o „walce prądów” w łonie Watykanu i grożących ztąd wywrotach? Cały ów epizod obopólnych rekryminacyj był zbytecznym.

Położenie rzeczy w Chinach zaczyna trwożyć świat dyplomatyczny nietylko już ze względu na bezpieczeństwo misyj katolickich. Według biuletynu, otrzymanego przez *New-York Herald*, cesarz i Tsung-Li-Jamen w Pekinie są bezsilni wobec fanatycznej, nielojalnej, zaciętej w swojej chińszczyznie hierarchji urzędniczej i wobec niekarności wojsk. Ogniskiem rewolucyjnego wrzenia jest Hunau. Wielu gubernatorów prowincjonalnych przemawia otwarcie za wypędzeniem z kraju dzisiejszej dynastji. Rząd centralny, który umiał dotąd misterną uprawiać metodę podżegania wzajemnego mocarstw europejskich, celem wytwarzania pomiędzy niemi sztucznych kontrastów, obecnie czując swoją bezsilność, umywa ręce od wszystkiego i spycha całą odpowiedzialność na władze prowincjonalne, z któremi przedstawiciele mocarstw wcale porozumiewać się nie chcą, nie uznając ich kompetencji i nie wierząc w ich lojalność.

Europie pozostaje tylko jeden skuteczny środek—demonstracja flot; byłby on wybornym, gdyby pierwszem, doraźnem jego następstwem nie była nieuniknioną nowa rzeź chrześcjan w centralnych prowincjach państwa niebieskiego, do którego wody Jantse-Kiangu nie zawiozą armat europejskich.

Br. Z.

Kongres geograficzny.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Bern w sierpniu.

Mówiono dużo za i przeciw kongresom naukowym. Jedni je przeceniają, inni niedoceniają. Są uczeni, bez których żaden zjazd w zakresie ich specjalności się nie odbywa; są inni, którzy z zasady kongresów unikają. Na szczęście wszakże przeważna część ludzi nauki wie dobrze, czego po kongresie spodziewać się należy i zdaje sobie dokładnie sprawę z jego celu i doniosłości.

Pomimo niezmiernych ułatwień, jakiemi dziś rozporządzamy w sprawie wymiany myśli, bezpośrednie zbliżenie się ustne i porozumiewanie pomiędzy ludźmi na jednej niwie pracującymi, nadzwyczaj jest upragnione i ono to właśnie przedewszystkiem stworzyło instytucję kongresów.

Niema chyba tak naiwnego człowieka, któryby przypuszczał, że kongres bezpośrednio rodzi prace naukowe, że ten lub ów ślęczy nad książkami, mozoli się w laboratorjach lub podejmuje wieloletnie poszukiwania w celu popisania się na tym lub owym kongresie. Rozwojowi wiedzy ludzkiej bynajmniej takich bodźców nie potrzeba. Niemniej wszakże wątpliwości nie ulega, że często w kongresach tkwią *in potentia* niejako zarodki nowych dociekań, pierwsze etapy na drodze poprawy dawniej wysnutych, a niejednokrotnie mylnych wniosków, próby usiłowań usystematyzowania dalszych prac w tym lub owym kierunku.

Jeżeli ogólnie można to powiedzieć o zjazdach przedstawicieli wszelkich gałęzi wiedzy ludzkiej, to w stopniu znacznie wyższym zastosować się to da do olbrzymiego zastępu ludzi, którzy pracują dziś na polu nauk geograficznych.

Do niedawna jeszcze nie poczytywano geografji wcale za naukę w tem znaczeniu, w jakiem czynimy to, mówiąc np. o medycynie, chemji lub astronomji. Miano, co prawda, wiele po temu i słusznych powodów. Jeśli będziemy ściśli i od nauki żądać będziemy specjalnej metody badania, to niełatwo zgodzimy się na to, że wogóle geografja na nazwę nauki zasługuje. Bo póki jest ona tylko tem, co nazwa jej wskazuje, a więc póki tylko *opisuje* ziemię, a dla celów swych posługuje się przyrodzonemi człowiekowi zmysłami, pozostaje oczywiście na tym szczeblu, na jakim przez długi czas pozostawały nauki przyrodnicze.

Dziś wszakże, śmiało powiedzieć to można, geografja posługuje się właściwemi sobie, choć z pokrewnych dziedzin przejętemi metodami badania, a samodzielną, niezawisłą nauką o tyle nazywaną być może, o ile właśnie wyłącznie na jej tylko polu zbiegają się, niby w ognisku wspólnem, owe promienie specyficznych metod, zapożyczone zkądinąd. W ten sposób i fakty, tą drogą zebrane, w jednym niejako wspólnym centrze się znajdują, tuż obok siebie, i dla ściśle określonych celów doniosłości nabierają.

Meteorolog, topograf, geolog, fizyk i astronom; historyk, etnograf, lingwista, matematyk i podróżnik—wszyscy razem, wspólnemi siłami stworzyli geografję naukową, dali jej podstawy ściśle i trwałe i wyznaczyli kierunek jej zadań i zabiegów na długie lata. W tem pojmowaniu istoty geografji, istoty, nieodpowiadającej skromnym zaczątkom tej gałęzi wiedzy, można powiedzieć, że z chwilą, gdy na mapie kuli ziemskiej nie pozostanie żadna biała plama, bynajmniej zadanie geografa nie będzie wyczerpane. Już dziś, mimo że dalecy jesteśmy od dokładnej znajomości planety, geograf sięga myślą dalej i kłopoce się daleko idącemi zagadnieniami.

*

Piąty z kolei międzynarodowy kongres geograficzny odbywał niedawno swe posiedzenia w stolicy związku szwajcarskiego.

Lista członków kongresu była już wymownym dowodem, że geograf nie lęka się odległości na kuli ziemskiej. Mieliśmy tu przedstawicieli wszystkich państw europejskich; prócz tego Ameryka, Australja i Afryka również przysłały swych mieszkańców, oczywiście w osobach cywilizowanych delegatów rozmaitych rządów i towarzystw geograficznych. Podróżnicy europejscy, którzy przebiegali stepy azjatyckie, dziewicze lasy Ameryki i puszcze afrykańskie, także nie stronią od zjazdów i przyjechali tu podzielić się spostrzeżeniami swemi i odkryciami. Obok śmiałych żeglarzy i zdobywców nowych części świata, widzimy poważnych, sędziwych profesorów meteorologji, fizyki, geografji i astronomji; obok inżenierów i kartografów zasiadali gorący zwolennicy emigracji, protektorowie kolonizacji i misjonarze.

Odpowiednio do specjalnych zajęć i tematów, roztrząsanych na zjeździe, wyznaczono dziesięć posiedzeń na sprawy szczegółowe, pięć zaś na ogólne.

Po uroczystem otwarciu zjazdu przez radcę związkowego, p. Numę Droza, i przywitaniu przez niego gości w imieniu narodu szwajcarskiego, zainaugurował zjazd krótką a dobitną przemową prezydent p. Gobat, przewodniczący towarzystwa geograficznego w Bernie.

Przed rozpoczęciem właściwych zajęć, a po obraniu prezesów honorowych (ex-cesarz brazylijski dom Pedro, król Leopold belgijski, książę Albert Monaco oraz siedmiu rądzców związku szwajcarskiego) i rzeczywistych, przewodniczący w sympatycznych słowach dzieli się z zebraniem wiadomością o stracie, jaką geografja poniosła przez zamordowanie Pawła Crampela, jednego z towarzyszów Brazzy. Wiadomość o zamordowaniu Crampela przed kilku dniami dopiero doszła do Europy, a zasmuciła tych wszystkich, którzy głęboko byli przekonani, że ten młody badacz zasłynie pomiędzy najdzielniejszymi nowoczesnymi zdobywcami Afryki.

Gorączka, z jaką w naszych czasach odbywają się badania geograficzne w Afryce, stanowił temat niejednej rozprawy. Pierwszy w tej sprawie przemawiał dr. Robert Cust, delegat stowarzyszenia geograficznego Wielkiej Brytanji. P. Cust wskazuje głównie na cele i dążenia, jakie w tej części świata kierować powinny misjami chrześcjańskiemi.

W chwili obecnej kontynent afrykański pozostaje w posiadaniu kilku wielkich mocarstw europejskich: Francji, Niemiec, Anglji, Portugalji, Belgji i Hiszpanji, które podzieliły pomiędzy siebie prawie całe terytorjum. Kilka zaledwie kątów używa jeszcze wątpliwej niezawisłości, jak: Maroko, Liberja, rzeczpospolita południowo-afrykańska oraz kraje jeszcze nieodkryte i nie zaanektowane.

W pierwszych wiekach historji świata, jak powiada p. Cust, Afryka była „*corpus vile*" Azji; podczas wszechświatowej potęgi greków i rzymian oraz w okresach następnych stała się „*corpus vile*" Europy. Ongi europejczycy okradali Afrykę z afrykańczyków, obecnie usiłują skraść Afrykę afrykańczykom. Destylatorzy napojów alkoholowych, fabrykanci prochu itp. wprowadzają na czarny ląd swe przyrządy zniszczenia i demoralizacji. Kieruje nimi nie współczucie i miłość bliźniego, lecz jedynie gorączka złota. Oto jak wygląda *handlowa* okupacja Afryki.

Na szczęście istnieje jeszcze jeden, trzeci sposób zaboru i z niego należałoby skorzystać, aby pozyskać nowe miljony ludzi dla cywilizacji. Mówca abstrahuje wszelkie sprzeczności teologiczne i dogmatyczne, zwala szranki, jakie dzielą rozmaite kościoły, spogląda na misjonarzy jedynie, jako na ludzi poświęcenia i zaparcia się, którzy powołani są do zaszczepienia kultury chrześcjańskiej na dziewiczym gruncie nowo zdobytego przez cywilizację kontynentu. Misjonarze nie powinni zbierać chłopców i dziewcząt afrykańskich w kongregacje, które stać się mogą rynkami sprzedaży niewolników, nie powinni niszczyć świętych miejsc kultu pogańskiego lub mahometańskiego, ani środkami pieniężnemi nawracać na łono kościoła; nie powinni pukać do kas państwowych dla zdobycia oręża do swej walki, nie powinni też być szpiegami politycznymi, ani tajemniczymi nieprzyjaciołmi rządzących w danej miejscowości władz lub wreszcie ajentami handlowymi.

Takie pojmowanie zadania misji, jak je wykłada p. Cust, winno zwrócić na siebie uwagę państw i stowarzyszeń, od których czynna należy się pomoc w wydźwignięciu narodów afrykańskich z tego poniżenia, w jakiem znajdują się dzięki błędom naszych przodków.

Pan von der Steinen z Marburga, redaktor poczytnego czasopisma *Ausland*, znany w świecie geograficznym jako szczęśliwy podróżnik amerykański, zdaje sprawę ze swego poglądu na pytanie, które niemal od odkrycia Ameryki zajmuje etnografów. Gdzie jest kolebka karaibów—tak brzmi to pytanie. Naród ten przez pierwszych podróżników europejskich spotkany był w małych Antylach, różnił się wszakże tak znacznie od najbliższych sąsiadów walecznością, męztwem, tudzież okrucieństwem, że zawsze był poczytywany za przybyszów, którzy zdobyli tę nową ojczyznę. P. Steinen w r. 1884-ym i 1887-ym duże odbył wyprawy wzdłuż rzeki Xingu, najbardziej południowego przypływu Amazonki, i zdołał tutaj pytanie powyższe szczęśliwie rozstrzygnąć. Blizko źródeł Xingu, pośrodku kontynentu, napotkał naród bakairów, którego jeden pień cywilizowany, zamieszkujący porzecze Tapajoz, znany jest z nazwy już od przeszłego stulecia, podczas gdy drugi, dziki, pozostający w stanie wieku kamiennego, dopiero przez mówcę został wykryty. Język jednych i drugich bakairów wskazuje najdowodniej ich pokrewieństwo z karaibami północy, jakkolwiek ci ostatni oddaleni są od nich o 13 do 14-tu stopni szerokości. Ciekawem jest wielce, że nowo odkryte plemię nie zna metalów, ani psów, ani bananów, ani strzał zatrutych, ani napojów alkoholicznych, jednem słowem pozostaje na najpierwotniejszych stopniach rozwoju. Uprawa manioku, jakkolwiek stała się już niezbędną, jest wszakże daty zupełnie niedawnej. I wszystko przemawia za tem, że istotnie mamy tu do czynienia nie z cofaniem się wstecznem, lecz z pierwszemi szczeblami wzrastania narodu. Sami bakairowie uważają siebie za pierwotnych panów kraju od początku świata. Język ich jest wolny od naleciałości obcych djalektów.

Poszukiwania p. Steinana rozświetlają nader ważne w współczesnej etnografji zadanie. Wbrew dotychczasowym poglądom (d'Orbigny'ego i Martiusa), karaibowie stanowią rasę zupełnie różną od rasy tupisów; dwie te rasy wraz z arnakami tworzą trzy wielkie zasadnicze typy Ameryki południowej. Ojczyzna karaibów leży w samem sercu lądu brazylijskiego.

Do najśmielszych podróży, dokonanych w ostatnich latach, należy podróż młodego księcia Henryka Orleańskiego do Tybetu w latach 1889—1890. Właściwym przywódzcą był pułkownik Bonvalot. Dwudziestoletni książę opisuje na zebraniu drogę i przygody. Podróżnicy opuścili Taszkient 1-go września 1891-go r., a przybyli do Tonkinu 21-go czerwca 1890-go r. Po drodze zwalczyli nadludzkie prawie przeszkody. Nadewszystko niesłychane zimno dokuczało ekspedycji. Przekroczyła ona góry tybetańskie na wysokości 6,000 metrów, gdzie temperatura wynosiła do 40-tu stopni niżej zera, a wiatr zachodni poprostu oślepia. Przez pięć tygodni z rzędu nie napotkano żywej duszy. Dzielni podróżnicy w ten sposób przeszli przez niezbadaną dotąd część Chin (2,500 kilometrów) i tem przysłużyli się niezmiernie wiedzy geograficznej. Po drodze mróz zabił dwóch kirgizów, którzy prowadzili wielbłądy.

„W połowie grudnia konie zaczęły ulegać zmęczeniu, wielbłądy ledwo że się wlokły, ludzie zaczęli się skarżyć. Dnia 23-go przewodnik turecki Nias padł pośród okropnego tumanu śniegu i kurzu, strawiony gorączką górską. Jakże miano mu grób wykopać w zamarzłej ziemi? Nakryto trupa kawałem filcu, a jakkolwiek zawieja śnieżna groziła każdemu oślepnięciem, nikt nie mógł się powstrzymać od złożenia kilku kamieni, aby zmarłemu zapewnić jedyny w tych warunkach grób, w którym przynajmniej mógł być bezpieczny od napadu zwierząt drapieżnych. Każdy płakał, każdy się modlił, jedni do Chrystusa, inni do Allaha. Lecz wreszcie i płakać nie wolno było w tej okropnej pustyni. Łzy zamarzały na policzkach... Najstraszliwszym był dzień 31 grudnia 1889-go r. Już od trzech dni szalał orkan śnieżny, nie widziano na dziesięć kroków przed sobą, ledwo, że można było dech chwytać. Najgorsze zaś było to, że skutkiem huraganu stracono z oczu ostatnie ślady drogi...

Odkryto w tej uciążliwej podróży kilka dużych jezior, wygasłych wulkanów, olbrzymie zwały górskie i oczywiście ochrzczono je nazwiskami słynnych francuzów."

*

Trzy w powyższych słowach krótko streszczone wykłady wypełniły pierwsze ogólne posiedzenie.

Panującym językiem na kongresie, którym posługiwały się sekretarjat i prezydjum, był francuzki. Wykłady w innych językach (głównie w niemieckim i angielskim) natychmiast były przez specjalnych tłumaczów streszczane i podawane publiczności po francuzku. W tym też języku ma być wydany pamiętnik, w którym wszystko *in extenso* pomieszczone będzie.

Pomiędzy uczestnikami, prócz wyżej wymienionych, ogólną zwracali na siebie uwagę: książę Roland Bonaparte, profesor berliński, astronom Foerster, geograf wiedeński prof. Penck, delegat ministerjum spraw wewnętrznych i oświaty w Belgji, prof. dr. Fief, delegat madryckiego stowarzyszenia geograficznego pułkownik de Coello, delegat towarzystwa geograficznego petersburskiego, twórca kolei zakaspijskiej, jenerał Annienkow, słynny lipski profesor Ratzel, profesor Palacky z Pragi, przedstawiciel nowojorskiego towarzystwa geograficznego Aquila Stout i wielu innych.

Wystawa geograficzna, połączona z kongresem, ogólny budzi podziw. Prześciga ona wszystkie dotychczasowe specjalne geograficzne wystawy.

M. Flaum.

Jak w powieści.

Samobójstwem zakończył temi czasy życie w Paryżu jeden z bohaterów pośrednich głośnego przed paru laty procesu Maubrun-Legras.

Młoda, 20-letnia dziewczyna, sierota, Zuzanna Maubrun, oskarżona została o sfałszowanie testamentu opiekuna swego, z oskarżeniem wystąpiła najbliżej w sprawie tej interesowana siostra zmarłego, pani Legras.

Na potwierdzenie fałszywości testamentu, czyniącego Zuzannę spadkobierczynią opiekuna, pani Legras przedstawiła inny, wprawdzie dobą wcześniejszy, przyznający jej jednak majątek brata.

Oskarżycielka posunęła się nawet dalej, twierdząc, iż panna Maubrun w zamiarze prędszego pozbycia się dobroczyńcy swego, w pokoju, w którym leżał na łożu śmiertelnem, całą noc trzymała okna otwarte.

Z dwóch tych oskarżeń prokuratorja przyjęła pierwsze tylko, drugie bowiem zbyt było ogólnikowe. Wytoczono tedy proces Zuzannie Maubrun.

Uwięziona, odcięta od wszelkiej komunikacji ze światem, dziewczyna broniła się energicznie, śledztwo wszakże nie wypadło dla niej korzystnie, po ukończeniu go zatem, widząc, iż sama niewinności swojej dowieść nie będzie w stanie, zwróciła się o pomoc do adwokatów.

Wybór jej padł na mecenasa Sykstusa Remy.

Remy należał do młodszych prawników, tak jednak nauką, jak i wymową poważne zajmował miejsce na ławach obrończych.

Wezwany dwoma listami przez pannę Maubrun, z góry dla sprawy jej, którą poznał z dzienników, usposobiony dodatnio, Remy przyjął obronę.

Jedna i druga konferencja z podsądną w murach więzienia, w czasie których piękna, młoda dziewczyna ze łzami w oczach niewinności swojej dowodziła, wzruszyła do głębi młodego prawnika, z całym więc zapałem zabrał się do sprawy.

Z zaciekłością rzucił się na przeszłość pani Legras. Znalazł w niej niejedną plamę na godności kobiecej, dowiódł, iż zawsze systematycznie starała się szkodzić Zuzannie, a testament, którym sprawę swoją popierała, wymogła niegdyś siłą prawie na bracie.

Uwięziono z kolei panią Legras i stawiono przed sądem przysięgłych, który ją skazał na ciężkie roboty do czasu.

Dzięki wymowie i staraniom obrońcy swego, Zuzanna odzyskała wolność.

— Jakże zdołam się panu wywdzięczyć—zawołała, gdy nazajutrz po wyroku spotkała się z Remym i wzruszona dłoń mu podała.

— Jest na to sposób—odparł młody prawnik, zatrzymując w uścisku dłoń dziewczyny—raz podaną oddaj mi rękę swoją. Kocham cię.

Ona zadrżała, zrazu, zbladła, po chwilowem jednak wahaniu, gdy Remy nalegał:

— Zachowaj ją pan—rzekła.

I pobrali się.

. . . .

Od tej pory upłynęło trzy lata, w czasie których cień zdawałoby się żaden nie przysłonił na chwilę bodaj szczęścia młodej pary.

Przyszedł im na świat syn, rozgłos i majątek adwokata rosły z dniem każdym. Piękność żony jego budziła uwielbienie, jednem słowem, nie brakło im niczego.

Ale oto raz i drugi mimowolnie w prawniku podniosła się wątpliwość co do niewinności żony w nieszczęśliwej sprawie testamentu. A jeżeli pani Legras niesprawiedliwie skazana została, jeżeli pozory tylko przy pomocy wymowy jego skłoniły sędziów do wyroku potępiającego?

Zrazu myśli te napadały go rzadziej, odpędzał je ze zgrozą i odzyskiwał panowanie nad sobą. Z biegiem jednak czasu okropna wątpliwość coraz częściej i dłużej męczarnią niemal napełniała duszę biedaka.

Aż oto pewnego dnia Remy odebrał list od dyrektora domu poprawczego w Clermont, gdzie karę odbywała pani Legras. Ona to właśnie była powodem listu. Chora śmiertelnie pragnęła przed zgonem ważne prawnikowi poczynić zwierzenia.

Remy nie wahał się ani chwili.

— Dziękuję panu, żeś przybył—rzekła umierająca na widok adwokata.— Przed wydaniem ostatniego tchnienia w obronie honoru pamięci mojej, choćby ci to miało życie złamać, zmuszona jestem oświadczyć, że skazana zostałam niewinnie.

— A więc oskarżasz pani żonę moją?—zapytał Remy, blednąc, bez tchu niemal—boć przecie ktoś zawinił.

— Nie, ja nie oskarżam nikogo—odparła chora—ale przysięgam przed skonaniem, żem niewinna.

. . . .

Tego samego wieczora, powróciwszy do Paryża, Remy, pod pozorem zmęczenia, zamknął się w pokoju swoim i tu nazajutrz zastano go martwym z rewolwerem w ręku i kulą w sercu. (═)

Od administracji.

Wyszła nakładem Kurjera Warszawskiego „Nowa taryfa celna" w języku polskim (nieurzędowa), obowiązująca od dnia 13-go lipca r. b. i jest do nabycia w kantorze Kurjera, oraz głównych księgarniach: w Warszawie po kop. 25, z przesyłką na prowincję kop. 30.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż ministerjum dóbr państwa zamierza zorganizować w różnych miejscowościach państwa kilka stacyj entomologicznych, celem zbadania szkodliwych owadów w danych okolicach.

= Główne Towarzystwo kolei russkich zamierza otworzyć około dziesięciu szkół elementarnych dla dzieci niższych oficjalistów i robotników, służących na linjach Towarzystwa.

= Departament handlu i rękodzieł zawiadamia, iż Muzeum przemysłowe w Budapeszcie urządza ponownie w r. b. od d. 27-go sierpnia do końca września wystawę materjałów surowych budowlanych, jak: gliny, cementu, asfaltu, kamienia, wyrobów z tych materjałów i używanych przy ich wyrobie maszyn, przyrządów i narzędzi.

= Ruch ludności w Warszawie w ciągu zeszłego tygodnia przedstawia się jak następuje: zmarło osób 266; najwięcej na katar kiszek, mianowicie 70, na suchoty 32, na zapalenie płuc 19 i na zapalenie mózgu 14; z chorób zakaźnych: na odrę 7, na ospę 5, na błonicę 4 i na tyfus 3; śmiercią samobójczą zmarła 1 osoba, a w 35-ciu wypadkach przyczyna zgonu nie została wskazaną; urodzeń w tymże okresie czasu było 427, a w pomienionej liczbie 46 dzieci nieślubnych; małżeństw zawarto 77.

= Dla możliwie śpiesznego ułożenia rur wodociągowych na ulicach: Mokotowskiej i na Wolskiej od rogatki do domu przytułku dla starozakonnych, zarząd miejski występuje do władzy wyższej z przedstawieniem o upoważnienie do prowadzenia tych robót sposobem administracyjnym.

= Jak pisze *Wilenskij wiestnik* i *Warsz. Dniewnik*: „W niektórych miastach kraju północno-zachodniego, wskutek zakupienia przez spekulantów całego gotowego zapasu żyta, w ziarnie i mące, z przyczyny zakazu wywozu żyta, chleb nagle zdrożał. To podrożenie wywołało zawichrzenia w miastach Szawle i Lidzie i w miasteczkach Kurszony i Smorgoni. W Szawlach kilku ubogich robotników i żydów, widząc, że wiozą ogromnemi partjami zboże dla wysłania go do Libawy, zaczęli protestować i w kilka minut zgromadzony tłum zaprowadził wszystkie podwody na dziedziniec rady miejskiej, gdzie zboże zrzucono. O godz. 10-ej rano w radzie miejskiej znajdowało się już około 400 podwód. Wówczas tłum z 50 do 60 ludzi udał się na dworzec kolejowy, aby nie dopuścić ładowania wagonów. Najzaciętsi pokładli się na szynach, aż przybyłemu sprawnikowi udało się tłum uspokoić obietnicą zakazu dalszego przyjmowania zboża do ekspedycji. Cały dzień wśród ludu trwało silne wzburzenie. W poniedziałek 17-go sierpnia wywieszono ogłoszenie miejscowego sprawnika, że handlujący chlebem nie mają prawa sprzedawać go drożej nad ustanowioną taksę, ale ogłoszenie to nie uspokoiło umysłów. Zaszły nowe nieporządki. W Lidzie tłum zajął drogi przy stacji kolejowej i nie dopuszczał do niej transportów, zwalając na ziemię worki ze zbożem. Żadne usiłowania policji nie zdołały położyć końca tym nieporządkom. „Umierajmy lepiej w ciężkich robotach, niż w swoich rodzinnych miejscach mamy umierać z głodu! chcemy żyć! chcemy jeść!" rozlegały się okrzyki. Zawichrzenia trwały jeszcze na drugi dzień, przyczem tłum nie dopuszczał zboża na stację kolei. Winnymi okazują się żydzi przekupnie, nabywający zboże u włościan po drodze do miasta, i przytem tak skwapliwie, że do miast i miasteczek nie przychodzi ani jeden pud. Nieporządki zatem nie pochodzą z braku zboża, lecz z eksploatacji żydowskiej."

= Najbliższe posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów odbędzie się w przyszły piątek i poświęcone będzie wyłącznie sprawom bieżącym, rozbiorowi wyniku konkurencji na cement i rury, kwestji budowy kanału na ulicy Krochmalnej itp.

= Na odbytych w tych dniach w magistracie konkurencjach na dostawę dla robót kanalizacyjnych i wodociągowych cementu utrzymała się z firm krajowych marka „Grodziec", z zagranicznych „Lossius-Delbrück", na dostawę zaś rur żelaznych firmy Repphan oraz K. Rudzki i Spółka.

= Słyszeliśmy, że projektowaną jest reorganizacja Towarzystwa przemysłowego „Lilpop, Rau i Loewenstein", przy udziale kapitalistów belgijskich i francuzkich. Układy znajdują się dopiero w fazie przygotowawczej.

= Jeden z pierwszorzędnych domów bankierskich w naszem mieście pod firmą Henryk Reichmann, z powodu podeszłego wieku właściciela, przystępuje do likwidacji.

= Prezes warszawskiego komitetu cenzury, rz. r. st. Jankulio, w dniu wczorajszym wyjechał za granicę. Obowiązki jego objął starszy cenzor r. st. Worszew.

= Oberpolicmajster m. Warszawy, jenerał-major Klejgels, na zasadzie otrzymanego urlopu wyjechał do gubernij: moskiewskiej i twerskiej, poruczył zastępstwo swemu pomocnikowi, jenerał-majorowi Polenowowi.

= W dniu wczorajszym wyjechali: naczelnik warszawskiego okręgu poczt i telegrafów rz. r. st. Szegryński do Nowogrodu i członek rady państwa rz. t. r. Markus do Petersburga; przyjechali zaś: prezes izby skarbowej rz. r. st. Rychlewski z Grodna, profesor warszawskiego uniwersytetu rz. r. st. dr. Kotelewski z Rygi, dyrektor komory celnej rz. r. st. Jakowlew z Petersburga i vice-gubernator łomżyński rz. r. st. Łabudziński z Łomży.

= Z teatru i muzyki.

* Wyborna komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Teść" graną będzie dzisiaj i jutro w teatrze Letnim.

* Teatr Nowy występuje dzisiaj i jutro z wesołą krotochwilą „Bajadera".

Dzisiejszego widowiska dopełnią wyjątki z udziałem pań: Czosnowskiej, Manowskiej, Święckiej i p. Misiewicza, jutro zaś dodane będzie do „Bajadery" wielkie divertissement baletowe z „Ali-Baby".

* Na scenie teatru Letniego odbyła się dzisiaj próba jeneralna z głośnej sztuki w ośmiu obrazach „Roznosicielka chleba".

Pierwsze przedstawienie pojutrze.

W odsłonie 3-ej „Roznosicielki" odśpiewany będzie przez p. Szymanowskiego kuplet piekarczyków z muzyką p. Tatarkiewicza.

Wystawa odznacza się nowością i oryginalnością efektów.

W odsłonie 7-ej np. na scenie prowadzą się roboty kanalizacyjne.

* W „Ptaszniku z Tyrolu", zapowiedzianym na środę w teatrze Nowym, panna Babińska, występująca gościnnie, jako listonoszka Gaga, wykona w akcie drugim śliczną piosenkę Weckerlina „Kwiat alpejski".

* Utalentowany artysta sceny łódzkiej, p. Karol Jarszewski, powiększyć ma personel operetki warszawskiej.

* Dzień wczorajszy szczęśliwy był dla kasy teatralnej. „Teść", utrzymujący w całej pełni swą siłę atrakcyjną, zapełnił doszczętnie widownię teatru Letniego; po brzegi również zapełniony był teatr Nowy, gdzie dawano wesołą „Bajaderę", która okazała się sztuką „kasową".

* W mieście naszem bawi p. Roman Fijałkowski, sekretarz sceny poznańskiej, który przybył w celu angażowania nowych sił na sezon zimowy.

* Onegdajszego wieczora na przedstawieniach w teatrach znajdowało się osób: Letnim 447, Nowym 316; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 321, Eldorado 305 i Wodewilu 188; wczorajszego: w Letnim 1030, Nowym 646; w teatrzykach: Belle-vue 680, Eldorado 290 i Wodewilu 346.

* Przed niedawnym czasem odbył się w Nowem Mieście koncert znanego tenora, b. artysty teatrów warszawskich, p. Franciszka Cieślewskiego, ze współudziałem fortepjanistki, p. Skoczyńskiej, i skrzypka, p. Bilińskiego.

Pierwszy koncert powiódł się wybornie, wskutek czego artyści wystąpili tam jeszcze po raz drugi.

= Z teatrzyków.

(*W. K.*) Wystawiona świeżo przez teatr poznański farsa w 4 aktach p. t. „To mi frajda" w niczem nie poprawiła bilansu bieżącego ogródkowego sezonu.

Trywjalność tytułu w parze tu idzie z trywjalnością treści, której przedmiotem przygody dwóch kantorowiczów, Grojseszyków w zarodku, przybywających dla zabawy z Łodzi do Warszawy.

Bezsensowne, najnieprawdopodobniejsze tarapaty dwóch tych żydziaków, siejących we wstrętnym żargonie konceptami w rodzaju „świeżego powietrza prosto od krowy" dowodzi zupełnej nieobecności smaku i przyzwoitości w piórze autora, zasłaniającego się na afiszu jaknajsłuszniej dwiema literami X. X.

Czemże jednak zasłoni się dyrekcja, boć przecie i ta ostatnia odpowiada za repertuar, a względy kasowe, jakkolwiek tłumaczą wiele, nie tłumaczą wszystkiego.

Winna tu nawet po części i publiczności, która cierpliwem znoszeniem całego szeregu dzieł, na drwiny ze sztuki zakrawających, upoważnia i pp. XX-ów i dyrekcję teatrów do dalszego ciągu w tym kierunku.

Szczegół, iż pan X. X. czerpał podobno z Nestroy'a, niewiele mu pomógł.

Zapowiadany akompanjament dzwonków elektrycznych do kupletów, jako wielkie powodzenie w teatrze Krolla w Berlinie, chybił tu u nas, zdaje się dzwonków było zamało.

Ratowały sytuację jedynie kuplety dorożkarza, pisał je p. Kośmiński i muzyka p. Nowackiego, szczególniej chór drugiego aktu i wcale udany śpiew słowika, o których wszakże wykonaniu lepiej nie wspominać.

Mikusz (p. Knapczyński) i Leosz (p. Czerniak), dwaj kantorowicze, z powodzeniem karkołomne niemal urządzali sztuki, sądzimy wszakże, iż chluby w nich nie szukali.

= Neofitki.

Onegdaj w kościele Przemienienia Pańskiego przyjęły chrzest święty dwie izraelitki: 12-letnia Sura i 19-letnia Małka S.

Ceremonji chrztu w asystencji dwóch innych kapłanów dopełnił ksiądz, który neofitki do aktu tego przygotowywał.

= Błogosławieństwo.

Na ręce dra Fritschego, jako inicjatora i wytrwałego opiekuna kolonij letnich, nadeszło w tych dniach z Rzymu błogosławieństwo Ojca św. dla tej instytucji.

Dokument jest napisany po łacinie z datą d. 26-go czerwca r. b. i opatrzony jest pieczęcią, oraz podpisem sekretarza stanu, kardynała Rampolli.

= Komisja.

W tych dniach przez miasto przejeżdżała, udając się z Wiednia do Petersburga, komisja, delegowana przez komitet wystawy międzynarodowej w Chicago, złożona z jen. Benjamina Butterworth, majora M. P. Handy i sekretarza S. W. Shrague.

Zadaniem komisji jest pozyskanie urzędowego przyrzeczenia współudziału w wystawie od rozmaitych rządów państw europejskich.

W Petersburgu komisja zamieszkała w *Hotel d'Angleterre*.

= Zabawa.

Wyjątkowo ciepła, słoneczna pogoda zgromadziła wczorajszego popołudnia w parku dra Bojasińskiego w Grodzisku tłumy publiczności nietylko miejscowej, lecz przeważnie warszawiaków.

Urządzono zabawę na rzecz miejscowej szkoły.

Dziatwa, a nawet dorośli, płacąc skromną drobną monetę, losowali w koszach szczęścia, wyciągając różne drobiazgi, a często i kosztowniejsze przedmioty.

W niespełna godzinę wszystkie kosze były już opróżnione.

Przy dźwiękach muzyki spacerowano po parku, przyglądając się czterem puszczonym balonom (z tych jeden w kształcie lwa wywołał piękny efekt), oraz fajerwerkom.

= Kradzieże.

Z mieszkania Izraela Pinka przy ul. Nowiniarskiej pod № 14-ym skradziono 4 lichtarze srebrne i inne przedmioty wartości 160 rs. — Obywatelowi pow. opatowskiego, p. Lempickiemu, skradziono listy zastawne Tow. kred. m. Lublina, a mianowicie: serji I-ej lit. 2a №№ 000336, 000412, lit. 3a 000621, lit. 4a 000904 po rs. 1,000, lit. 3b 002574 na sumę 500 rs. i Tow. kredyt. ziemsk. lit. D. serji V-ej № 30855 na 250 rs. — Z mieszkania Fajgi Kowalskiej przy ul. Gęsiej pod № 39-ym skradziono parę srebrnych lichtarzy i inne przedmioty wartości 190 rs.

= Wykolejenie.

Na ul. Nowosenatorskiej, wprost hotelu Rzymskiego, pękła oś u wagonu tramwajowego № 121, co spowodowało wykolejenie.

Kilka osób, wyskakując pośpiesznie, upadło i boleśnie się potłukło.

Zanim usunięto wagon, przerwa w komunikacji trwała dość długo.

= W obronie.

Zamieszkały pod № 69-ym przy ul. Żelaznej subjekt, Hipolit Grodzki, powracając do domu, został w brutalny sposób zaczepiony przez trzy osobistości.

Jednego z napastników, Aleksandra Skibińskiego, broniąc się, Grodzki zranił tępem narzędziem w głowę.

= Zamachy samobójcze.

Ze środka mostu rzucił się do wody Krystjan Albrecht, stolarz, liczący 23 lata wieku, zamieszkały na Kamionku.

Desperat trafił na mieliznę i uległ tak ciężkim obrażeniom wskutek gwałtownego upadku, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Przewoźnicy: Filip i Raczkowski, podpłynąwszy łódkami, Albrechta wydobyli.

Odwieziono go do szpitala św. Rocha.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu był anormalny stan umysłu.

Na Woli, w ogrodzie Dąbrowskiego, powiesiła się 15-letnia Stefanja Kubuszewska.

Młodziutką desperatkę zdołano w samą porę uratować.

Kubuszewska cierpi obłęd umysłowy.

= Utonięcie.

W dniu wczorajszym zdarzył się smutny wypadek przy ul. Przyokopowej.

Dwaj młodzi ludzie: Jan Jezierski i Andrzej Jastrzębski, powziąwszy zamiar wyuczenia się wiosłowania, postanowili próbować tej sztuki na sadzawce w obrębie posesji Potockiego.

Wsiedli więc w czółno i, odbiwszy od brzegu, szczęśliwie dostali się na środek.

Tu jednak wązkie, wywrotne czółno zaczęło się przechylać, a niewprawni wioślarze nie mogli sobie poradzić.

Rozpaczliwe krzyki młodzieńców, przeczuwających zbliżającą się katastrofę, nieprędko zwabiły pomoc, była to bowiem wczesna pora, około godz. 8-ej rano.

Kiedy kilka osób przybyło nad brzeg sadzawki, już się wszystko skończyło.

Nieszczęśliwi wioślarze wypadli z czółna, a nie umiejąc pływać, zniknęli pod wodą.

W pół godziny później wydobyto zwłoki ofiar splecionych w śmiertelnym uścisku.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym przytrzymano oskarżonego o włóczęgostwo człowieka, który zeznał, iż nazywa się Jakób Dłużewski, jest poddanym pruskim, lecz paszport zagubił.

Ów Dłużewski w areszcie przy cyrkule sobornym nagle życie zakończył.

Zwłoki zabezpieczono celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

= Pożary.

W jednem z mieszkań pod № 89-ym przy ul. Siennej, wskutek przewrócenia lampy, od rozlanej nafty zapaliły się różne sprzęty i uległy zniszczeniu książki meldunkowe.

Pod № 16-ym na Grzybowie wynikł pożar w składzie siana.

Wreszcie pod № 9-ym przy ul. Hożej wszczął się pożar na poddaszu.

W powyższych trzech wypadkach domownicy pożar stłumili.

Nawałnica.

Takiej burzy, a zwłaszcza ulewy, jaka się srożyła nocy dzisiejszej nad Warszawą i okolicami nawet dalszemi, jeszcze w ciągu bieżącego słotnego lata nie było.

Burza rozpoczęła się około północy po dniu i wieczorze dość parnym.

Powietrze, przesycone elektrycznością, prawie bezustannie w ciągu dobrej godziny przerzynały błyskawice, którym towarzyszyły potężne grzmoty.

Jednocześnie puścił się deszcz ulewny i tak gwałtowny, że zdawało się, iż nastąpiło oberwanie chmury.

Nawałnica ta w samem mieście uczyniła sporo szkody przedewszystkiem w kanałach.

Na ulicy Długiej pękł stary kanał wskutek ogromnego naporu wody, a do budujących się kanałów wtargnęły liczne potoki.

Musiano sprowadzić pompy, które do tej pory są czynne, a inżenierowie oddziałowi, tak tu, jak w innych punktach, przez całą noc byli na nogach.

Około godziny 3-ej w nocy otrzymano wiadomość, że na ulicy Karowej przy rogu Gęstej i Browarnej, kanał został przerwany.

W miejscu tem utworzył się istny rwący potok, który zalał ulice, a woda wtargnęła do piwnic i suteren.

Komunikacja została przerwana, a jakiegoś człowieka, blizkiego utonięcia, z trudnością wyratowano.

Inżenierja miejska przedsięwzięła w tym punkcie środki bezpieczeństwa i pompy ciągle są czynne.

Wał ziemny wprost domu nr. 18-ty na Gęstej, podmyty wodą, zwalił się na wysoki parkan ogrodu okręgu naukowego i w miejscu tem utworzyła się przepaść, którą ogrodzono.

Na Chłodnej, wprost domu nr. 47, nad nowowybudowanym kanałem zapadł się bruk.

Przez szeroki i długi otwór wtargnęła z całym impetem woda, obrywając brzegi coraz bardziej zwiększającej się przepaści.

Miejsce to ogrodzono i wstrzymano komunikację.

W pobliżu rogatek powązkowskich zapadł się stary kanał miejski i woda szeroko się rozlała, tworząc oddzielne sadzawki.

Na Powiślu, jak zazwyczaj podczas silniejszych nawałnic, nastąpił zalew piwnic, a nawet mieszkań suterenowych, zkąd pompowanie wody wciąż się odbywa.

Gęsto padające pioruny w mieście uszkodziły kilka drzew w Alejach Ujazdowskich.

Jeden z piorunów uderzył w galar z owocem.

Żona właściciela galaru, Teofila Brukczyńska, uległa porażeniu.

Burza szła szerokim pasem od zachodu i w znacznej części kraju musiała poczynić niemałe szkody.

Z kilku bliższych miejscowości otrzymujemy następujące szczegóły:

Między Grodziskiem i Rudą Guzowską z lewej strony plantu, w kierunku od Warszawy widziano osiem łun pożarów, które spowodowały pioruny.

Za wsią Jordanowice ku Tarczynowi trzy pioruny uderzyły w chatę gajowego.

Pierwszy wywołał zapalenie się budynku, drugi w niespełna 5 minut po pierwszym ogień ugasił, a trzeci poraził cztery osoby, z których jedna zmarła.

Letnicy, zamieszkali w Grodzisku, przez całą noc nie spali, zwłaszcza, że przez najlepsze dachy gontowe, a szczególnie strzechy woda sączyła się do izb.

O świcie zobaczono całe pola i łąki zalane, woda bowiem wystąpiła ze stawów, rzeczek i strumyków.

Tamy upustów zostały poprzerywane.

Podobnie gwałtownej ulewy, któraby bez przerwy trwała blizko 10 godzin, oddawna nie pamiętamy.

Zasute niebo chmurami, każe się obawiać dalszego ciągu deszczu.

Na kolei wiedeńskiej, według otrzymanych dotychczas relacyj, żadna przerwa w komunikacji nie nastąpiła, a opóźnienia pociągów były nieznaczne.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 25-go sierpnia, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się posiedzenie stałej komisji piątej technicznej.

— D. 25-go sierpnia, w magistracie m. Radzymina, odbędzie się licytacja na dzierżawę 35 miejsc pod kramy i stoliki na placach targowych w m. Radzyminie, bądź razem, bądź oddzielnie.

— D. 25-go sierpnia, o godz. 2-ej po południu, w warszawskim kantorze Banku państwa, odbędzie się licytacja na sprzedaż nieruchomości, należących dawniej do fabrykanta łódzkiego S. Hejmana w m. Łodzi. składającej się z gruntu ze stojącemi na nim ruinami po spalonej fabryce i zawalonemi od pożaru kotłami, maszynami i trzema domami mieszkalnemi; licytacja rozpocznie się od rs. 65,000.

ZE ŚWIATA.

× **Zabójca en gros.** Schneider z żoną, oto bohaterowie dnia w Wiedniu. Ohydna para ta, której specjalnością było mordowanie służących i obdzieranie ofiar, zdaje się, poprostu rzezi całych dokonała. Co chwila napływają nowe dowody, przypuszczenia co do olbrzymiej liczby popełnionych zbrodni potwierdzające. Do nazwisk dwóch dziewcząt: Hottwegner i Zoufar, zamordowanych przez Schneidra, przybywa trzecie—Rozalji Kleinrath. Tym razem zabójca w świeżej miejscowości urządził zasadzkę, i nie w okolicach Neulengbachu, ale na linji kolei Franciszka-Józefa przygotował ją. Rozalja, 19-letnia dziewczyna, rodem z Wiesmauth, w Dolnej Austrji, służyła u urzędników Tellerów w Wiedniu. Córką była naturalną robotnika Marcina Prescha, pracującego przy papierni w Pitten. Rozalja często pisywała do ojca, to też, gdy nagle ten ostatni przestał odbierać od niej listy, zaniepokojony, przybył sam do Wiednia. Tu dowiedział się, że córka już od 4-go lipca nie służyła w dawnem miejscu. Odmówił ją jakiś 30-letni nieznany mężczyzna „o rudych wąsach, w niebieskim fartuchu", stręcząc natomiast służbę u wrzekomej hrabiny w Klosterneuburgu, gdzie przy niewielkiej pracy płatną być miała 16 do 18 złotych reńskich. Rozalja zgodziła się, a nieznany mężczyzna dopomógł jej do przewiezienia rzeczy. Objaśnienie to, wobec świeżo odkrytych zbrodni Schneidra, zaniepokoiło Prescha. Nieszczęśliwy ojciec pobiegł do policji, i tu, między zabranemi u pary zbrodniczej przedmiotami, znalazł kuferek córki i część rzeczy zamordowanej.

× **Towarzystwo Fede e Studio,** Wiary i Nauki, obchodziło uroczystość Wniebowzięcia posiedzeniem literackiem i naukowem. Monsignor Tripepi miał prelekcję, której osnową było: „Dante i Wniebowzięcie N. Panny". Mówca wykazał, w jak wiele sposobów wielki wieszcz-teolog w głównym swym poemacie i w mniejszych utworach wysławiał tę tajemnicę i przytoczył także zdania dantofilów różnej narodowości. Adwokat Sinistri przemawiał o teologicznych i literackich zasługach Danta, wysławiającego Pannę Marję. Monsignor Terrinoni streścił wszystko to, co ojcowie kościoła napisali o Wniebowzięciu. Monsignor Campoli powtarzał to, co najgłośniejsi dantyści od najdawniejszych do Erolego wyrzekli w tym przedmiocie. Monsignor La Notte rozprawiał o Pannie Marji i inicjatorze „Bozkiej komedji", a monsignor Bavona o roli Bogarodzicy w literaturze włoskiej. Monsignor Tripepi złożył przytem łacińskie swe dzieło „*Nazaris*" o Pannie Marji i przytaczał Longfellowa „*The Divine Comedy of Dante*". Zgromadzenie było nader liczne. Tak to za Leona XIII-go duchowieństwo rzymskie zajmuje się przeważnie nauką i literaturą.

× **„Camorra."** We Włoszech znowu odkryto szeroko rozgałęzioną bandę rozbójniczą. Donoszą z Reggio w Kalabrji, iż odkrył ją w d. 12-ym b. m. brygadjer Baldanare Borelli w Melizucca w okolicach Palmi, poczem uwięziono 61 osób, obwinionych o mordy i rabunek. Banda rządziła się szczegółowo opracowanym statutem. Dalsze śledztwo wykryło udział 215 jeszcze osób w związku zbrodniczym. W samem Palmi w nocy z d. 13-go na 14-ty lipca 12-tu urzędników policji dokonało 50-iu aresztowań. Gdy dowodzący oddziałem karabinierów, Alfons Landolfi, otoczył dom osławionego złoczyńcy, Carmine Scartella, zacięta wywiązała się bójka. Scartella zabarykadował się na razie w domu, po chwili wszakże wypadł z sześciostrzałowym rewolwerem w ręku i śmiało na karabinierów uderzył. Tym sposobem udało mu się przebiedz 400 metrów i zatrzymał się dopiero pod murowanem ocembrowaniem studni, szczęściem suchej wewnątrz, w walce bowiem z policjantami wraz z nimi zwalił się do studni, gdzie po długiem dopiero szamotaniu się zdołano go obezwładnić. Tak Scartella w bójce, jak i kilku karabinierów ciężkie odniosło rany. W nocy z d. 14-go na 15-ty b. m. podobne sceny powtórzyły się w Malicussa, gdzie dwaj bracia: Franciszek i Jan Fatea, z dachu domostwa swego długi czas prażyli ogniem policję i karabinierów, raniąc wiele osób.

× **Szalony cyklon** dotknął wieczorem d. 19-go b. m., pomiędzy godz. 7-mą a 10-tą wyspę Martynikę. Straty nieobliczone, zabitych w katastrofie liczą do tej pory 300 osób. Na morzu osiem statków padło ofiarą katastrofy wraz z załogami. Od r. 1817-go nic tu podobnego nie pamiętano. Dosłownie połowa miast i wsi na wyspie uległa zniszczeniu. Większa część ludności znalazła się bez schronienia. Cyklon, o ile się zdaje, powstał nad Martyniką, a rozpłynął się u brzegów Anglji, zatapiając po drodze kilka statków na Atlantyku.

≅ W sobotę, w kościele tutejszym ewangelicko-augsburskim przy ul. Królewskiej, odbył się ślub panny Anastazji Walerji Rau, artystki dramatycznej teatru polskiego poznańskiego, córki Władysława i Julji z Maliszewskich, z panem Włodzimierzem Kosińskim, również artystą tegoż teatru. Obrzędowi temu błogosławił ks. pastor Bartsch.

Szczęść Boże młodziutkiej i dobranej parze. 2923

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

FELIKS SIERPINSKI,

emeryt, b. urzędnik komisji skarbu,

opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 23-go sierpnia 1891 r., przeżywszy lat 69.

W nieutulonym żalu pozostali: żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wotywę żałobną odbyć się mającą w górnym kościele św. Krzyża w dniu 25-ym b. m., o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie po nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. 1150

† Ś. P.

Janina Schiwuj,

uczennica klasy III-ej, córka Hipolita i Wandy z Wolskich, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 23 sierpnia r. b., przeżywszy lat 13. W głębokim smutku pogrążeni rodzice: siostry i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Anny (po-bernardyńskiego) dnia 25 sierpnia, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2928

† Ś. p. Stanisław Jerôme,

urzędnik c.-k. austro-węgierskiego konsulatu, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 23 sierpnia 1891 r., przeżywszy lat 54. Pogrążeni w smutku żona, dzieci i wnuki zapraszają na żałobne nabożeństwo do kościoła parafjalnego na Pradze w dniu 25 sierpnia, o godz. **9-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok o godz. **5-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. —2931

† We wtorek, dnia 25-go sierpnia, o godzinie **11-ej** przed poł., jako w dzień imienin

ś. p. Ludwiki z Jackowskich

1-go ślubu LENARTOWICZ, 2-go LASOCKIEJ,

odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kaplicy na Powązkach, na które pozostały mąż, synowie, synowe, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2897

† Jutro, t. j. we wtorek, dnia 25 b. m., jako w dzień imienin

ś. p. Ludwika de Vidal,

b. naczelnika koresp. zagr. w b. Banku Polskim, b. redaktora *Kurjera Warszawskiego*, radcy dworu, odprawioną będzie za spokój jego duszy cicha msza święta, o godzinie **8-ej** rano, w kościele św. Krzyża, na którą pozostała wdowa z synami, synowemi i wnuczkiem uprzejmie zaprasza. —1151

† Dnia 25-go sierpnia, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **8-ej** rano, w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedm., w kaplicy Pana Jezusa za duszę ś. p. **Ludwika Pomianowskiego**, na które pozostałe siostry zapraszają krewnych i przyjaciół. —2942—

† We wtorek, dnia 25 sierpnia r. b., jako w dniu imienin

ś. p. Ludwika Żychlińskiego,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), o godz. **10** rano, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Dnia 25 b. m., jako w dniu imienin ś. p.

LUDWIKA SOMMER,

odbędzie się nabożeństwo o godz. **10-ej** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim), na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza. —2927—

† Osobom, które raczyły przyjąć udział w smutnym obrzędzie pochowania zwłok mej ukochanej żony, składam najserdeczniejsze podziękowanie.—Niech Bóg wynagrodzi wszystkich za życzliwość i serce w tak ciężkiej dla mnie chwili.

2929 **Emil Paidly z dziećmi.**

NADESŁANE.

Restauracja MARCELIN 1 września będzie zamknięta

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 23-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu wczorajszym, o godz. 1½, Najjaśniejsi Państwo z Najdostojniejszemi Dziećmi wyjechali z Peterhofu do Danji.

Petersburg 23-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszony został Manifest, według którego dla zabezpieczenia środków żywnościowych tej części ludności Wielkiego Księztwa Finlandzkiego, która posługuje się zbożem przywożonym z Cesarstwa, utrzymuje się nadal prawo wolnego, bez cła wwozu żyta, mąki żytniej i otrąb. Zarazem od d. 15 (27-go) sierpnia zabrania się wywozu z Finlandji za granicę rzeczonych towarów, stosując zakaz do tych partyj, na które komory celne do pomienionego terminu nie wydały dokumentów wywozowych. Do czasu odwołania tych rozporządzeń zawiesza się moc postanowień z d. 12-go grudnia 1864-go r. o wolnym handlu zbożowym w Finlandji, o ile one dotyczą wywozu za granicę rzeczonych towarów.

Petersburg 23-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Prezes wydziału technicznego ministerjum komunikacyj, Kierbedź, przez Najwyższy Reskrypt otrzymuje z powodu złego stanu zdrowia uwolnienie od służby.

PARADA GWARDJI.

Berlin 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczorajsza parada gwardji przed cesarzem i cesarzową wypadła świetnie. Tłumy z zapałem witały cesarza, który wybornie trzymał się przez cały czas na koniu, pragnąc demonstracyjnie dowieść powrotu zupełnego do zdrowia.

KREMATORJUM.

Hamburg 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wczoraj nastąpiło tutaj uroczyste otwarcie nowego krematorjum. Stowarzyszenia palenia zwłok w Wiedniu, Sztutgardzie, Frankfurcie i Dreznie nadesłały deputacje.

BURZA NA MARTYNICE.

Paryż 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Według ostatnich biuletynów z Martyniki, zginęło w Fort de France 218 osób. Większa część ludności na wyspie pozostała bez dachu i żywności.

ŚMIERĆ W ALPACH.

Zurych 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Herman Rothe z Brunświku, który należał do wyprawy hrabiego Tavernay na szczyt Montblanku, powracając zeń na wysokości 3,655 metrów zepchnięty został wraz z przewodnikiem Simondem przez spadającą lawinę w głąb lodowca. Obydwaj zginęli.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Rzym 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Werona i miejscowości poblizkie: Tregnano, Badia, Calavena i Grezana nawiedzone były nowem trzęsieniem ziemi, którego przebieg wszakże okazał się dosyć łagodnym. Silniej objawiło się trzęsienie ziemi w Bolonji.

ROKOSZ W CHILI.

Nowy Jork 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Ośmiotysięczny korpus wojsk powstańczych w Chili wylądował pod Calderą. Przygotowywa się widocznie decydujący atak na wojska prezydenta Balmacedy. Szturm do Valparaiso przypuszczony będzie zapewne równocześnie od strony lądu i morza.

DYMISJA BISMARKA.

Berlin 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Monachijska *Allgemeine Ztg.* podała następujący autentyczny przebieg wypadków, towarzyszących dymisji ks. Bismarka: Ponieważ ks. Bismark odmówił przybycia w d. 17-ym marca (1890) w południe osobiście do zamku królewskiego, celem stanowczej konferencji z cesarzem, wieczorem tegoż dnia jenerał Hahnke przyniósł mu oświadczenie cesarza, iż oczekuje on na podanie się księcia do dymisji. Bismark objaśnił, że nie może w obecnej chwili przyjąć na siebie za podobny krok odpowiedzialności; zresztą cesarzowi służy prawo dania mu dymisji bez jego prośby. Nazajutrz rano szef kancelarji królewskiej, Lucanus, przyniósł ponownie takiż sam rozkaz cesarza Wilhelma, skutkiem czego ks. Bismark prosił o czas do namysłu. Wieczorem przesłał swą umotywowaną prośbę o dymisję, której udzielenie w d. 20-ym marca po południu zostało mu urzędownie zakomunikowane.

Monachjum 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Aresztowanego tutaj pod zarzutem udziału w zamordowaniu ministra bułgarskiego, Bełczewa, studenta Ilję Georgowa, wydano w ręce Bułgarji.

Bad Homburg 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Do bawiącego tu księcia Walji przybył w odwiedziny baron Hirsch.

Rzym 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Król Humbert i królowa Małgorzata udadzą się w początkach przyszłej wiosny do Anglji, celem złożenia wizyty dworowi tamtejszemu.

Londyn 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zauważono tu polityczną doniosłość nieobecności lorda Salisbury przy uroczystościach, towarzyszących przyjęciu eskadry francuzkiej. Rolę przedstawicielki Albjonu przyjęła na siebie wyłącznie królowa Wiktorja, stwierdzając tem wymownie neutralny charakter korony w Anglji.

Londyn 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Manipurze ogłoszono manifest cesarzowej indyjskiej (królowej angielskiej), oświadczający, że Anglja zrzeka się aneksji Manipuru i zezwala na wybór przez lud wielkorządzcy.

Londyn 23-go sierpnia. (*T. pryw. Kur. W.*)— Sułtan Zanzibaru zawarł umowę z Anglją, na mocy której oficerowie angielscy piastować będą komendę nad armją i policją zanzibarską.

Cetynja 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Malissorzy zamordowali czarnogórca w okolicy Dulgni. Skutkiem energicznego protestu rządu czarnogórskiego nowy poseł turecki udał się do Skutari, celem sprawdzenia faktu i ukarania malissorów.

Belgrad 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Stronnictwo liberalne rozłamało się ostatecznie na dwie frakcje. Większa pozostała wierną Risticzowi; organem jej będzie i nadal *Srpska Nezawisnost.* Mniejszość organizuje się pod przewództwem Awakumowicza; potępia ona banicję królowej Natalji.

Konstantynopol 24-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Według doniesień z Yemenu, od początku powstania 3,600 żołnierzy tureckich uległo już chorobom, wyniklym ze spiekoty, tudzież orężowi powstańców. Pozostałych 6,000 nie wystarcza potrzebie. Oczekują nastania chłodniejszej pory, celem wysłania na teatr walki dalszych 4,000 żołnierzy.

Konstantynopol 23-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Stan rażonego apopleksją patrjarchy ekumenicznego, Djonizosa, jest beznadziejny. Synod tutejszy powierzył tymczasowe sprawowanie jego urzędu metropolicie antiochijskiemu, Germanosowi.

Kopenhaga 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Na zamku Fredensborg, dokąd przeniosła się wczoraj rodzina królewska, oczekują przybycia króla szwedzkiego Oskara, tudzież królewicza włoskiego, Wiktora Emanuela.

Kopenhaga 23-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Księżna Walji przybyła wczoraj na zamek Fredensborg.

Berlin 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 208 25 (onegdaj 208.85)
Ruble na dostawę 206 25 (onegdaj 207.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu D. K. F. № 30.*— Przedsiębiorcą robót inżenierskich jest p. Dewars. Fabryka jego mieści się na Wspólnej w bliskości Marszałkowskiej.

GIEŁDA.

Warszawa d. 24-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 207.25, co odpowiada kursowi 48.25 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały słabe usposobienie giełdy berlińskiej, podczas gdy Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.75 w poszukiwaniu. Nasze zebranie rozpoczęło obroty tanim kursem 47.75 (równia 209.40 m. bez kosztów), lecz podniosło tę cenę nader szybko do 48, jak chce mieć ceduła, a nawet do 48.10 (t. j. 207.90 m. za 100 rs.), gdy skutkiem powyższych taksacyj podaż waluty zmniejszyła się. W końcu posiedzenia mówiono o taksie, wynoszącej około 206 (czyli 48.55 za 100 rs. **Różnice** tworzyły dziś 35 kop., a przy uwzględnieniu onegdajszego końcowego kursu 45 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego w ciągu trzech miesięcy po 48.40 i 48.42½, z odbiorem stałym i do woli kupującego do końca września r. b. po 48.25 i do końca b. m. po 48, 48.05, 48.10 i 48.15, a z odbiorem codziennym względnie do woli zbywającego do końca września po 48.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 47.75, 47.80, 47.82½, 47.85, 47.90, 47.92½, 47.95, 48, 48.05 i 48.10, przeważnie jednak po kursach 47.90, 47.92½ i 47.95. Trzymiesięczne Kattowice oddawano po 47.55, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe po 47.60, 47.72½, 47.75, 47.77½, 47.80 i 47.90. **Londyn** krótki brano, według ceduły, po 9.68½, 9.69 i 9.70. **Paryż** krótki zbywano po 38.55 i 38.65, jak chce mieć ceduła. **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Wiedeń 82.60.

W papierach obroty niewielkie, **przy tendencji** słabej. **Żądano za listy likwidacyjne po 97.80** i 97.50, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilkanaście rubli w pięciosetkach 97.65, a w sztukach opatrzonych stemplem niemieckim 97.75, oraz za kilka tysięcy w drobnych odcinkach 97.40. **Wschodnie** pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 102 II em. i po 102.25 III em. Zabrano kilka pożyczek premjowych I-ej em. po 236.75. Za pożyczkę 4% **wewnętrzną z r. 1887-go I em.** chciano osiągnąć 97.25.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.25 I s. i po 100.35 II, III, IV i V-ej s., **a umieszczono** kilka tysięcy V-ej ser. po 100.25, 100.20 i 100.15. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.75 I-ej ser., po 101 II-ej ser., po 100.50 III-ej ser. i po 100.25 IV i V serji, **a otrzymano za kilka** tysięcy V-ej ser. po 100.05.

Ulokowano kilka akcyj **Banku handlowego** w Warszawie po 367 oraz kilka akcyj „Zawiercie" po 265.

Zapłacono rs. 1.56 za kilka tys. rubli kuponów celnych oraz za kilkadziesiąt tysięcy marek w gotówce po 47.85, 47.90 i 47.95.

Godzina 12. **Usposobienie giełdy dla walut** obcych bardzo mocne.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 48.20, za Londyn krótki 9.74, za Paryż krótki 38.75 i za Wiedeń krótki 82.80.

W. O.

Okowita. Wiadro od rs. 9.32^5 do rs. 9.37^1. Garniec od rs. 3.03^5 do 3.05. Usposobienie mocne. Dowozy małe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.45.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 24-ym sierpnia.—Dostawy pszenicy wynosiły 500 korcy, usposobienie korzystne, obroty umiarkowane. Wyborowa kupowaną była po 8.15. 8.60 i 8.70, biała po 7.95 do 8.25, innemi gatunkami nie zajmowano się. Żyta dowieziono 600 korcy, zakupy na wywóz już ustały, nabywano tylko na konsumcję miejscową i dlatego, pomimo obniżenia się cen, usposobienie uważąć można za mocne; wyborowy towar sprzedawano po 6.60, 6.70 i 6.75, średni po 6.15, 6.40 do 6.45. Ceny owsa nie uległy zmianie, nadesłano 100 korcy, kupowano stosownie do gatunku po 3.10 do 3.50. Na wczorajszym targu praskim usposobienie było chwiejne, ceny obniżyły się; kilka wagonów żyta w wyborowym gatunku sprzedano po 115 kop., dowieziono 6 wagonów. Owies mocno, dowieziono 5 wagonów, wyborowy towar sprzedawano po 94—98 kop., ordynarny po 83—86 kop. Kasza jaglana zwyżkowo, wyborowa 120—126 kop., średnia 108—115 kop.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 22-go sierpnia 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wagonów	4	wagonów
Owsa	5	"	—	"
Mąki żytniej	1	"	—	"
Mąki pszennej	—	"	3	"
Kaszy jaglanej	2	"	251	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"
Ryżu	—	"	15	"
Pszenicy	—	"	7	"
Jęczmienia	—	"	1	"
Grochu	—	"	1	"
Gryki	—	"	—	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"
Łoju	—	"	3	"
Makuchów	—	"	18	"
Mąki kartoflanej	—	"	17	"
Cukru	—	"	3	"
Rodzenków	—	"	1	"
Żelaza	—	"	5	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	8	wagonów	329	wagonów.

Cen zboża niema, targu nie było.

Obwieszczenie kuratorów funduszu stypendjalnego
Stanisława Blocha.

Stosownie do § 5, 6, 7 i 8 zatwierdzonej przez ministra oświaty ustawy funduszu stypendjalnego imienia ś. p. Stanisława Blocha, kuratorowie tego funduszu (obierający sobie jako tacy prawne zamieszkanie w Warszawie, w domu i biurze J. G. Blocha, od ulicy Królewskiej nr 35 podają do wiadomości pp. studentów wszystkich fakultetów i kursów Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu, iż

w chwili obecnej wakuje sześć stypendyj, około 136 rs. rocznie każde, dla studentów wszelkich fakultetów i kursów tegoż Uniwersytetu, urodzonych w Królestwie Polskiem, odznaczających się moralnem prowadzeniem i postępami w naukach, a pochodzących z niezamożnych rodziców.

Z tych stypendjów dwa przeznaczone są dla studentów wyznania mojżeszowego, cztery zaś dla studentów ewangielicko-luterańskiego wyznania. Przy równych kwalifikacjach studenci, którzy wykażą pokrewieństwo lub powinowactwo ze zmarłym Stanisławem Blochem, lub wdową po nim Anną Bertą Bloch, z domu Cohn mają pierwszeństwo. Stypendjum otrzymane w jednym roku daje stypendziście pierwszeństwo do otrzymania tegoż i w roku następnym, nawet w wypadku, gdyby w liczbie nowych kandydatów znajdowali się krewni lub powinowaci ś. p. Stanisława Blocha lub wdowy po nim, lecz tylko w tym razie, jeżeli kuratorowie nie zauważą pogorszenia w postępach, pilności i prowadzeniu się tegoż studenta.

Z powodu konieczności wczesnego przedstawienia przez kuratorów listy kandydatów do zatwierdzenia Panu Kuratorowi Warszawskiego Okręgu Naukowego, uprasza się pp. studentów, chcących się ubiegać o powyższe stypendja:—o złożenie prośb do kuratorów nie później jak dnia 3 (15) września r. b. a następnie o przedstawienie w okresie dwutygodniowym:

1) Poświadczonej kopji metryki urodzenia,
2) Poświadczonej kopji świadectwa chrztu (kogo się dotyczy),
3) Poświadczonej kopji patentu dojrzałości,
4) Świadectwo Uniwersytetu o postępach, pilności i moralnem prowadzeniu się kandydata i kogo się dotyczy.
5) Dowodów pokrewieństwa albo powinowactwa ze ś. p. Stanisławem Blochem.

Warszawa, 8 (20) sierpnia 1891 r. 1143r

— Dr ***Ignacy Dąbrowski*** powrócił. Wspólna 20. 2916

DOLINA SZWAJCARSKA.

Cyrk letni Sciplona Ciniselli.

Dziś, w poniedziałek, o godz. 8-ej wieczorem wielkie doborowo-urozmaicone przedstawienie. Wielki balet divertissement odtańczy cały Corps de ballet. Szczegóły w afiszach. 1147r

— ***Emerytka*** mająca syna zamieszkuje z paryżanką przyjmuje małoletnich chłopców. Elektoralna 28/43. 2925

MAGAZYN MÓD

MATYLDY DUMAY

przeniesiony został z ulicy Czystej 8 ***na ulicę Marszałkowską nr 152,*** idąc od ogrodu lewa strona drugi dom. 2913

— Niniejszem mam honor podać do wiadomości, że po wystąpieniu z magazynu W go ***A. Pytlosińskiego*** jako krojczy, otwieram magazyn i pracownię ubiorów męskich przy ulicy Szpitalnej nr 3.

2930 Z uszanowaniem

Stanisław Krasnodębski.

Znane ze swej dobroci

KAJETY

poleca ***Skład papieru St. Winiarskiego Nowy-Świat 53 w Warszawie.*** — 1141r

— Dr ***Feilchenfeld*** powrócił z zagranicy. Próżna 9. 2879

STANISŁAW BEŁZA 2922
adwokat przysięgły i obrońca konsystorski powrócił do Warszawy. ***Ulica Miodowa nr 19.***

2892 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Krak.-Przed. 63.

Masło centryfugalne

nagrodzone dwukrotnie ***medalem srebrnym*** z dóbr Osmolice-Krasinek, sprzedaje biuro przyboczne Ludwika hr. Krasińskiego ***Krak.-Przedm. nr 3, od 25 sierpnia po kop. 40 funt*** od godziny ***10 rano do 4 po poł.*** 2689

— Dr ***Stanisław Markusfeld*** po powrocie z zagranicy przyjmuje jak dawniej: w domu (Tłomackie 3) rano do 10-ej i od 5—7 po poł. W lecznicy II (Nowo-Miodowa 2) od 10—11. Choroby skórne, weneryczne i organów moczopłciowych. 2912

— ***Kąpiele elektryczne*** o prądzie stałym lub przerywanym, używane ze skutkiem w cierpieniach reumatycznych, newralgjach, oraz w rozmaitych postaciach osłabienia i rozdrażnienia nerwowego, świeżo urządzone, wydają się pod ścisłym nadzorem lekarzy w zakładzie hydropatyczno-pneumatycznym, Obożna 5. (3)

— Wielki wybór zegarków srebrnych i złotych od najniższych cen do najwykwintniejszych formą i dobrocią mechanizmów—poleca największy w kraju skład zegarków ***M. J. AUGUSTYNOWICZA Krak.-Przedm. nr 7.*** 843r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

2926 Nie pisząc nie jest jeszcze dowodem... Listu nie odbierałam żadnego, nie wiem jaki adres.—Aza.

Do sprzedania jednorazowo lub częściowo
około 2,400 pudów błyszczu ołowiu.

Bliższych wiadomości za zgłoszeniem się piśmiennem lub osobistem udzieli Biuro Towarzystwa kopalń i zakładów hutniczych Sosnowickich w Sosnowicach, stacja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. 1874r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 26 Sierpnia (7 Września) r. b., o godz. 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na pokrycie dachów gontami nad trzema szopami na targowisku bydlęcem na Pradze, od summy anszlagowej rs. 775 kop. 22.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1342r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Sierpnia r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na wykonanie w r. 1891 robót brukarskich z kostek, bez dostawy materjałów, w I i V oddziałach inżynierskich miasta Warszawy, od summy rs. 3,555 kop. 59.

Warunki licytacyjne, wykaz robót i anszlagi, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1315r

Do sprzedania kilkadziesiąt

TRYKÓW

Rambouillet-Negretti,

w cenie **od 30 do 60 rs. za sztukę.**

W dominium Łukowe, przez Gąsocin, St. Dr. Żel. Nadw. 1384R

Księgarnia Juljana Guranowskiego
w Warszawie, Senatorska 32,
otrzymała na skład główny **„Bukiet Dramatyczny,"** przez **Karola Hoffmana,** zawierający monologi, sceny, monodramy humorystyczne, wiersze i t. p.—Cena kop. 75, oraz tegoż autora **Listy ex-aktora do ex-aktora.**—Cena 30 kop. 1105

Wyróżniająca się dobrocią 1383R

Woda Kolońska
ABÉ

jest do nabycia w perfumerji
JULJANA KAHAN,
Bielańska № 3, Hotel Lipski.

Dzierżawa Ogrodu.

Poszukuje się nabywcy lub dzierżawcy na czas dłuższy, na dom z ogrodem 7-mio morgowym, w m. **Płocku,** przy ulicy Warszawskiej położony, własność SS-rów Rejenta Władysława Holtza stanowiący.—Dom i zabudowania w najzupełniejszym porządku, ogród pod względem ilości i doboru gatunków owoców, krzewów, szkółek, kwiatów i w ogóle całego urządzenia, od dawna renomowany.

Wiadomość bez pośrednictwa u Inżyniera Drozdowskiego w Lipnie lub u Bronisława Holca rzeźbiarza w Warszawie, ulica Wilcza № 9. 1121

Leonja Rudzka

Przełożona Pensji Żeńskiej
w Warszawie,
Zielna № 13 lub Wielka № 42.

zawiadamia osoby interesowane, iż rozszerza i wygodnie urządza swój zakład, oraz, że zapis uczennic odbywać się będzie codziennie od d. 25 Sierpnia, egzaminy nowowstępujących uczennic **1 Września, od 10-ej zrana do 4-ej po południu.**—Kurs nauk rozpocznie się d. 2 Września. 1349R

W Szkole Realnej sześcioklasowej Prywatnej Męzkiej,

przy ul. Hortensja № 2,

zapis uczniów na rok szkolny 189½ rozpocznie się 5 (17) Sierpnia r. b., egzamina nowowstępujących 12 (24) t. m., wykład nauk 20 Sierpnia (1 Września). Wszyscy dawni uczniowie tej szkoły winni dopełnić zapisu przed 11 (23) b. m., po tym bowiem terminie rozpocznie się przyjmowanie nowych uczniów i miejsce ich może być oddane komu innemu.

Uczniowie warunkowo promowani, prócz dopełnienia zapisu we właściwym czasie, winni stawić się osobiście w Kancelarji Szkoły 19 (31) b. m., dla poddania się egzaminowi.

1055 **Przełożony Szkoły**
Wojciech Górski.

Nowy Zakład Naukowy
4-ro klasowy
Z NAUKĄ RĘKODZIEŁ
Marji Raum,

przy ulicy **BRACKIEJ 25,**
rozpoczyna zapis uczennic dawnych i nowowstępujących, 18 Sierpnia, (od godziny 10 do 3-ej), egzamina wstępne 1 Września, lekcje 4 Września.—Przyjmuje panienki od lat 7.

Dla panien, które ukończyły przynajmniej 4 klasy, otwiera się kurs drobnych robót ręcznych, krawiecczyzny, rysunków, prowadzenia ksiąg kupieckich i gospodarstwa domowego.—Przyjmują się przychodnie i pensjonarki.—Ceny przystępne. 1060

OPONY

nieprzemakalne wyrabia i poleca
F. BIERNATH,
Senatorska 32. 1309R

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach:

Kartki z życia kobiety

przez 756r

ESTEJE.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.
Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat № 41.

Anna Jasieńska 1238R

Przełożona 6-klasowego Zakładu Naukowego Żeńskiego
w WARSZAWIE,
przy ul. **Krakowskie-Przedm. № 15,**
Pałac hr. Józefa Potockiego,

ma zaszczyt podać do wiadomości Szan. Rodziców i Opiekunów, że **zapis uczennic na** rok szkolny 1891/92 rozpocznie się 22 Sierpnia, kurs nauk 5 Września, egzaminy nowowstępujących, 1, 2, 3 i 4-go Września.

500 rs. **wypłaci firma nowootworzona SKŁAD** **500 rs.**
Kachetyńskich Win AŁAZAŃ, jeżeli okażą się nienaturalnemi. Sprzedaż odbywa się na Krakowskiem-Przedmieściu № 85, ceny butelki od 40 kop. do 3 rs., dla kupców zaś na wiadra od 6 do 20 rs. Dla kupujących hurtem odstępuje się procent.

1078 **Właściciel książę Andronikow.**

Szkoła Realna IV-klasowa

(z klasą wstępną).
Leszno № 1, (róg Rymarskiej 7).

Zapis dawnych uczniów i egzamina nowowstępujących, rozpoczyna z d. 5 (17) Sierpnia, kurs nauk z d. 20 Sierpnia (1 Września); egzamina warunkowo promowanych, odbędą się d. 19 (31) Sierpnia r. b. 1019

St. Gargulski.

Aniela Hoene

Przełożona 6-klasowego Zakładu Naukowego Żeńskiego,
przy ul. Mazowieckiej № 4,
podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak pensjonarek jak i przychodnich, zaczyna się w dniu 20 Sierpnia. 1243R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Września r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na trzyletnią dzierżawę, od dnia 1 (13) Stycznia 1892 r., do takiejże daty 1895 r., altany w Ogrodzie Krasińskim, do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, od rs. 96 kop. 16 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej 1377r

---

Maison Hermann-Lachapelle, **J. BOULET & CIE**, Successeurs

31—33. Rue Boinod, à PARIS.

KRZYŻ LEGJI HONOROWEJ w R. 1888.

CZTERY MEDALE ZŁOTE *na Wystawie Powszechnej w Paryżu r. 1889.*

SPECJALNOŚĆ MASZYN PAROWYCH

MASZYNY PAROWE horyzontalne pół-stałe, Kotły o zwrotnem płomieniu o 1 lub 2 cylindrach, **o sile 4 do 100 koni.**

MASZYNY PAROWE wertykalne pół-stałe, **o sile 1 do 20 koni.**

MASZYNY PAROWE horyzontalne stałe o 1 lub 2 cylindrach, **o sile 3 do 250 koni.**



Maszyny parowe do installacji oświetlenia elektrycznego.

Przesyłka bezpłatna wszelkich szczegółowych prospektów. 955r

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

podaje do publicznej wiadomości, że towary i bagaż, które przybyły na stacje Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej do dnia 1-go Stycznia 1891 r., a również znalezione na stacjach i w wagonach przedmioty, a wskutek nie odebrania takowych przez adressatów i właścicieli, znajdujące się na składzie w Magazynie zaległych towarów, na Stacji Praga Nadw., na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy, będą sprzedawane przez publiczną licytację na stacji Praga Nadw., poczynając od dnia 4 (16) Listopada 1891 r. i dni następnych, od godziny 10-ej rano.

Szczegółowe wykazy mających się sprzedawać towarów i przedmiotów, mogą być przeglądane w Biurze Reklamacyjnem przy Zarządzie D. Ż. Nadwiślańskiej, w czasie godzin biurowych. 1318r

---

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Sierpnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1892 dla Warszawskiej Straży Ogniowej, 160 sztuk lin do wycierania kominów, od rs. 8 za linę.

Warunki licytacyjne i wzór, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1313r

---

Skład Materjałów Aptecznych

WŁOCH & GOŚCINNY,

Długa Nr 40, wprost Hotelu Polskiego,

poleca świeżo otrzymane:

Oliwę Nicejską w najlepszym gatunku.
Esencję octową, Ocet zbożowy i winny, Wanilję i Szafran.
Benzynę do czyszczenia plam i prania rękawiczek.
Terpentynę francuzką, Massę do podłóg, Farby olejne,
Krochmal ryżowy i pszenny, **Farbkę** najlepszą do bielizny.
Proszek Dalmacki i Kajenny na wytępienie robactwa.
Glicerynę najlepszą i **Mydła toaletowe.**
Wodę kolońską wyborową i **Perfumy.**
Gąbki toaletowe, **Elixiry i Proszek do zębów**
Pudry w najlepszych gatunkach.
Glans amerykański do bucików,
oraz **wszelkie środki lekarskie i opatrunkowe.**

Sprzedaż hurtowa i detaliczna 1336R

W O Ł O W N I A

z wywarem z gorzelni na 150 wołów, do wydzierżawienia;

K A R P I E,

od 2-ch do 4-ch funtów—i

Z A R Y B E K

do sprzedania w końcu Września, **w adm. dóbr Koniuchy,** pow. Włodzimierski, gub. Wołyńska, poczta Horochów, st. kolei żel. Rożyszcze. 1345R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 26 Sierpnia (7 Września) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1892 dla niższej służby warszawskiej Straży Ogniowej płótna, w warunkach licytacyjnych wyszczególnionego, od cen zamieszczonych w wykazie do warunków załączonym.—Ogólna summa dostawy wynosi rs. 3,105 kop. 42.

Warunki licytacyjne, wykaz cen i próby, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Wsrszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1334r

---

Nauka i wychowanie.

Adres. Francuzki z bardzo dobremi rekomendacjami są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga № 6. 2335r

Adres: Nowozałożonej szkoły froeblowskiej z nauką ogrodnictwa. Mokotowska 55.— Helena Borowska. 22625

Biuro rekomendowania nauczycieli, metrów, guwernantek, bon, oficjalistów. Jasna 2. Dąbrowska. 23475

Froeblowskie wykłady dla dorosłych. Zakład Jadwigi Chrząszczewskiej. Nowy-Świat № 21, m. 17. 23291

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 23354

Muzyki udzielam, skończyłam konserwatorjum. Sosnowa 12, m. 22. 23421

Nauczyciel gimnazjum języka francuzkiego, życzy sobie przyjąć dwóch pensjonarzy. Ordynacka № 12, m. 19. 23702

Pomieszczenie dla panienek. Fortepian, konwersacja francuzka. Długa 25, mieszkania 28, od 2-ej do 5-ej. 21520

Pomieszczenie dla panienek, w blizkości 2-go gimnazjum żeńskiego. Marszałkowska № 69, mieszkania 7.—Z muzyką i korepetycją lub bez takowych. 22863

Pensjonat dla kilku uczni zakładów naukowych, zamożnych rodziców łaskawie polecam. Opieka wzorowa, wygody należne, kąpiel, prysznic. Krucza 35, m. 8. 23404

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. Ulica Widok 24, m. 1. 23?57

Student filolog, posiadający języki, potrzebny do chłopca, dla przygotowania do 4-ej lub 5-ej klasy oraz bona znająca niemiecki do małych dzieci. Zajęcie stałe. Krakowskie-Przedmieście 60, Zaborski. 23716

Stancja dla panien z konwersacją russką, francuzką, fortepianem, w okolicy Nowego-Światu u dyplomowanej nauczycielki, (byłej gimnazistki). Opieka rodzicielska. Opłata rs. 18 miesięcznie. Wiadomość: ulica Senatorska № 9. Amelja Nosiekiewicz, od godz. 12 do 5-ej po południu. 23512

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość: Chmielna 14, mieszkania 20, lub u stróża. 2316r

W zamian za muzykę życzę pobierać lekcje języka polskiego. Oferty X. G. przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2333r

Doniesienia osobiste.

Poszukuję żony. Człowiek średnio zamożny, na dobrem i stałem stanowisku, nie szpetnej powierzchowności, mający około 30 lat, poszukuje panny w celu ożenienia się, wykształconej, nie brzydkiej i z dobrej rodziny. Osoby życzące skomunikować się listownie i dla przysłania ofert swoich, mają adresować (po russku): chersońskoj gubernij, pocztowaja stancja Walegocułowo, peredat uprawlajuszczemu Brankowanowskim imienjem. 23040

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Energiczny młody człowiek, żonaty, poszukuje pracy. Szkoły skończył za granicą, praktykę handlową odbył i pracował w Warszawie, w poważnych firmach. Kotkowski, Sienna № 17, m. 2. 23540

Korespondencję handlową polską, russką, francuską załatwiam na godziny. Kanonja 26, mieszk. 4. 22981

Krojczyni poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Wiadomość: ul. Browarna № 6, mieszk. 30. 2336r

Leśnik, akademik, warszawiak, 39 lat, z egzaminem państwowym leśniczego cesarstwa austrjackiego, praktyką leśno-inżenierską lat 12, szuka leśnictwa samodzielnego.—Warszawa, Nowolipie 74, m. 10. 23717

Monter. Ważne dla pp. obywateli ziemskich. Podejmuję się ustawiania maszyn nowych i wszelkie reparacje starych z oszczędnością i akuratnością wykonywam. Oferty proszę pod № 7 Hoża, m. 41, T. O. 23715

Niemka młoda, znająca język russki i szycie, poszukuje miejsca. Wiadomość: Chmielna 112, m. 58. 23530

Osoba prawego charakteru, inteligentna, przyjmie obowiązek gospodyni, do towarzystwa. Ogrodowa 25—13. 2338r

Pracy poszukuję w domach prywatnych, w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzącej. Wiadomość: Złota 39, m. 30, od 10 do 4-ej po południu. 23730

Panienka młoda, inteligentna, z kaucją, pragnie miejsca do handlu albo do cukierni.—Oferty w Kurjerze lit. F. N. 23565

b) Zaofiarowane.

Czeladnik tapicerski potrzebny jest. Ulica Chmielna № 8. 23821

Potrzebna dziewczynka do pracowni sukien. Świętojańska № 21, mieszk. 7. 23517

Kompletnie uzdolniona panna do ubierania kapeluszy potrzebna. Magazyn mód, Długa 47. 23191

Potrzebne zaraz zdolne maszynistki do bielizny, podręczne i uczennice. Ul. Mokotowska 57, m. 35. 23566

Potrzebna zaraz maszynistka do koszul męzkich. Mokotowska № 55, m. 37. 23522

Panny potrzebne są zaraz zdolne do staników i podręczne. Złota 24, Kurowska. 23577

Panny zdatne staniczarki znajdą stałe zajęcie. M. Bronz, Miodowa 4. 23571

Panny uzdolnione w fabrykacji piór strusich i fantazyj potrzebne zaraz, płaca dobra.—Krochmalna 54. 23519

Potrzebna upinaczka. Wilcza 30, mieszkania 9. 23665

Potrzebne maszynistki do bielizny męzkiej. Śliska № 7, m. 32. 23701

Potrzebne zdolne staniczarki z prowincji, na stałe. Żórawia 12, m. 11. 23707

Potrzebna dziewczynka do usług, do bezdzietnego małżeństwa. Wiadomość po południu, między godz. 4 a 8-mą. Wronia № 19, m. 10. 23708

Potrzebny rządca posesji z kaucją 600 rs.—Wiadomość: kiosk, Krakowskie-Przedmieście, obok Nowo-Miodowej. 23712

Potrzebne zaraz prasowaczki do koszul. Ul. Długa № 82. 23720

Potrzebne maszynistki zdolne do bielizny męzkiej. Plac św. Aleksandra 14, mieszkania 3. 23515

Kupno i sprzedaż.

A) **Wózki** dziecinne z kołami drewnianemi, żelaznemi lub gumowemi, najtaniej poleca fabryka E. Herżmana, ulica Marszałkowska 53. 2330r

A) **Wózki** dla chorych na resorach od rs. 22. Wózki dla lalek, różnych gatunków. Welocypedy dziecinne od rs. 5, na kołach gumowych od rs. 10. Trycykle dla dziewczynek i chłopczyków na sposób angielski od rs. 16, z kołami gumowemi częściowo niklowane od rs. 25. Rowery własnego wyrobu z gwarancją roczną oraz bezpłatną nauką, bardzo tanio. Lekcje jazdy na welocypedach w każdej porze dnia. Wszelkie reparacje welocypedów uskuteczniają się w czasie możliwie krótkim, po cenach przystępnych. E. Herżman, Marszałkowska 53. 2330r

A) **2 Rowery** używane, bardzo dobre, do sprzedania tanio. E. Herżman, Marszałkowska 53. 2330r

Anons. Ważna wiadomość dla pp. fabrykantów ślusarskich. Za połowę ceny 143 szt. aparatów pneumatycznych do drzwi. Mogą być sprzedawane częściowo. Chłodna 21, mieszkania 5. 23579

A) **Staroświeckie** meble odstępuję tanio Krakowskie-Przedmieście № 2, mieszkania 9. 23311

Adres. Garnitur czarny, szafy, łóżka, stół, kredens, komoda. Jerozolimska 31, mieszkania 44. 22009

Adres. Na raty zegary ścienne, regulatory, budziki, u zegarmistrza W. Ostrowskiego, Plac św. Aleksandra 14. 23514

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Bicykl w dobrym stanie za rs. 30 do sprzedania. Straus, Marszałkowska 138. 23341

Do sprzedania fortepian w dobrym stanie za rs. 100. Widok 20, mieszk. 7. 23547

Do sprzedania ogier wierzchowiec, czystej krwi arabskiej. Rogatka Belwederska, sztab 14-ej dywizji kawalerji. 23533

Do sprzedania szafy sklepowe dębowe, bufety z blatami marmurowemi. Wierzbowa 3, w składzie cygar. 23170

Fortepian prawie nowy, lipskiej fabryki Irmlera, do sprzedania. Zielna № 11, mieszkania 3. 23338

Fortepian czarny, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 145. Elektoralna № 8, mieszkania № 1. 23395

Fortepian siedmiooktawowy krótki, fabryki wiedeńskiej, z powodu wyjazdu jest do sprzedania za 300 rs. Solna 14, mieszk. 5. 23647

Fortepian, pianino krzyżowe sprzedaję, wydzierżawiam, zamieniam, strojenia. Jerozolimska 84, Strzelecki. 23569

Faetonik petersburskiego fasonu i wolanciki różnych fasonów, nowe, do sprzedania.— Krochmalna 55. 23699

Fortepiany, pianina używane tanio sprzedaję. Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 23706

Fortepian do sprzedania za rs. 260. Zgoda 3, m. 13. 23368

Jest do sprzedania wolant piękny petersburski na gumowych kołach oraz kareta podwójna t. zw. doktorska. Leszno 60, stróż wskaże. 23644

Kołyska żelazna do sprzedania. Ul. Widok № 24, m. 1. 23713

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1989r

Łóżka dwa, szafka do bielizny, umywalnia i szafeczki do łóżek rs. 190, szafki do bielizny rs. 50, kolumny rs. 25, szafeczka do cygar rs. 30 orzechowe. Krzesła dębowe skórą kryte rs. 18, biurko damskie rs. 60, lustro 75×27 z konsolą z marmurem czarne rs. 80. Leszno № 51, mieszk. 2. 23484

Łóżko, szafka z marmurem, stolik z marmurem pod samowar, kanapka, 2 napoleonki oraz maszyna Singera z aparatem zupełnie nowa, do sprzedania tanio. Nowogrodzka 21, mieszk. 17. 23611

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 23658

Maszyna nożna, pięknie szyjąca, za rs. 16 i ręczna rs. 12, do sprzedania w zakładzie reparacji maszyn do szycia, ulica Nowy-Świat № 61. 23663

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 23641

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, szafki lustrzane. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 23131

Maszyny pięknie szyjące sprzedaję od rs. 12. Dzika 20, mieszk. 34, Tagszejn. 23215

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 23649

Meble bordo salonowe eleganckie za 220 rs. i inne meble używane. Zielna 15, mieszkania 2. 23323

Maszyna ręczna Singera oryginalna, używana rs. 30. Mazowiecka 2, w zakładzie reparacji maszyn Kosińskiego. 23294

Maszyna Singera o dwóch aparatach, ręczna i nożna, do sprzedania za 28 rs. Ul. Pańska 60, m. 21, od 6 do 7-ej wieczór. 23709

Nawozy mineralne, guano etc., dery dla koni, oleje, trany, polecamy. Mierosławski, Elektoralna 5. 2334r

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Lakow, Solna 9. 23287

Otomanę i szeslong dobrej roboty sprzedam tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 23664

Powóz petersburski na drągach, mało używany, buda zdejmowana, za cenę bardzo przystępną. Nowolipie № 80, wprost Żelaznej. 23639

Para chomont angielskich z białym bronzem, używanych, do sprzedania. Ul. Mokotowska № 57, u rymarza. 23615

Polarymetr prawie nowy, świeżo wyregulowany, do sprzedania tanio. Chmielna 35, mieszk. 2. Tamże paki różnej wielkości bardzo tanio. 23473

Para rysaków ogierów 5 lat, prelotka, faeton petersburski, tanio do sprzedania. Instytutowa № 3. 23599

Rowery nowe i używane oraz przybory i części składowe poleca zakład mechan. specjalny J. Pietruszewskiego, Leszno 36, gdzie także przyjmuje się wszelkie reparacje. 2331r

Są do sprzedania: stół, kredens, krzesła, szafa, żyrandol i kanapka skórą kryta. Ogrodowa № 6, mieszkania 6, od godz. 3—6-ej. 23301

Samowar duży rs. 8 kop. 50. Elektoralna № 11, stróż wskaże. 23718

Szafa wystawowa gustowna, praktycznie urządzona, z szybą 87×115 centimetr., do sprzedania. Ul. Marszałkowska 107, mieszkania 12. 23721

Szafy, maszyna, komoda, stół, otomana, żardinierka, kwiaty, krzesła, lampy, rondle, porcelana, dywan, gzymsy, sprzedam tanio.— Miodowa 19, m. 13. 23653

Szafa orzechowa rozbierana jest do sprzedania. Leszno № 89, m. 22. 23705

Tania sprzedaż towarów białych. Pończochy, skarpetki, artykuły podszewkowe, gotowe fartuszki dla pensjonarek. Chmielna 35. 2337r

Z powodu wyjazdu sprzedaje się bardzo tanio meble z salonu, komodę i stół. Krucza № 5, m. 21. 23573

Z powodu wyjazdu sprzedam lodownię, dwa łóżka, szynel realisty na 14 lat i inne rzeczy. Krucza 29, mieszk. 2. 23128

Za bezcen do sprzedania księgozbiór; tamże kredens dębowy i t. p. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście, w kiosku, obok Nowo-Miodowej. 23711

2 komody starożytne, nocne szafki z marmurowemi blatami; stół bilardowy. Krucza 47, u stolarza. 23700

Interesa handl. i mająt.

Dom do sprzedania blisko Jerozolimskiej, stan domu dobry, cena 78,000. Wiadomość: Oboźna 5, mieszkania 2. 23672

Fabryka kwiatów ze stałą kilkoletnią klijentelą z powodu słabości i wyjazdu na kurację do odstąpienia. Kapitał potrzebny od 500 rs. Adresy pozostawiać w kantorze Kurjera dla M. T. 23390

Jest do odstąpienia sklep z mąką i leguminą w Ordynackim targu, wprost jatek. 23476

Jest do wydzierżawienia krowiarnia wraz z maglami lub osobno, z całem urządzeniem, gospody wyrobione. Złota 40, m. 1. 23459

Kupię domek. posesję, folwarczek.—Oferty w kantorze Kurjera dla „Ludwika." 23127

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Piekarska № 3. 23703

Kawiarnię chcę nabyć. Oferty w Kurjerze dla „Przyjezdnej." 23344

Kawiarnia do sprzedania za 60 rs. z powodu otrzymania posady na wyjazd. Ulica Podwale 28. 23371

Po kop. 35 21,000 łokci □, placu dwoma frontami, przydatny na fabrykę, przy wolskiej szosie, blisko cmentarza prawosławnego z zabudowaniami przynoszącemi netto 750 rs. do sprzedania.—Wiadomość Marszałkowska 109, w księgarni. 23149

Restauracja do odstąpienia za rs. 400. Wiadomość: Szpitalna № 4, w szynku. 23655

Potrzebny wspólnik z kapitałem kilkunastu tysięcy rubli do interesu poważnego, opatentowanego, mającego wielkie widoki powodzenia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Sierpień." 23545

Rubli 5,000 zahypotekowane na domu w Warszawie, do odstąpienia. Wiadomość w kancelarji W-go Chodeckiego, rejenta w sądzie okręgowym. 23487

Rubli 1,500 są do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie. Aleja Jerozolimska № 78, m. 9. 23325

Restauracja z całem urządzeniem, bilardem, w miejscu fabrycznem, bardzo korzystnie do odstąpienia zaraz. Wiadomość: hotel Angielski, u dzierżawcy tegoż. 2332r

Rubli 300 potrzeba na interes koncesjonowany przez rząd, gwarancja na samym interesie i poręczenie. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. 300 A. A. 23582

Rubli 2,000 potrzeba na dom w Warszawie. Wiadomość u adw. przys. Szymańskiego, Długa 36, od 4 do 7-ej po poł. 23675

Sklepik wiktuałów do sprzedania, komorne tanie. Wronia 60. 23537

Sklep do sprzedania. Ulica Elektoralna № 31. 23342

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Pańska № 18. 23406

Tanio dystrybucja do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość: Chmielna № 43, Piekarnia Warszawska. 23345

Wyłączna ajentura maszyn parowych, ręcznych, pras oraz narzędzi blacharskich, ślusarskich, fabryki Hiltmana i Lorentz w Saksonji. Poszukuje się subajentów. Oferty w Kurjerze lit. F. R. 23381

Lokale.

A) **A. Wróblewski** i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska № 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Była przełożona pensji przyjmuje na mieszkanie panienki chodzące do gimnazjum lub innych zakładów naukowych. Nowy-Świat 46, 1-e piętro 16. 2262r

Do wynajęcia zaraz pokój lub dwa z meblami, usługą, samowarem. Widok 24, mieszkania 5. 23451

Do wynajęcia: mieszkanie z pięciu dużych pokojów, przedpokoju, kuchni z wodociągiem, zlewem i wszelkiemi wygodami, na pierwszem piętrze; 4 suterény z piecem na piekarnię lub pralnię, za 12 rs. miesięcznie. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 42, mieszkania 3. 23329

Emerytka z synem, mieszkająca z paryżanką, poszukuje małoletnich chłopców. Bliższa wiadomość: Elektoralna 28/43. 22743

Jest pomieszczenie dla panienki, fortepian i konwersacja języków. Róg ul. Sosnowej i Chmielnej № 1, m. 2. 23638

Każdego czasu do najęcia pokój z kuchnią i meblami na Kanonji. Wiadomość w handlu galanteryjnym Walińskiego, róg Nowo-Miodowej, Krakowskiego-Przedmieścia № 79. 23524

Oddzielny pokój, lub wspólne mieszkanie dla kobiety, uczącej się lub pracującej, przy inteligentnej rodzinie. Fortepian i konwersacja francuzka. Śliska 18, m. 22. 23678

Pokoje elegancko umeblowane, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia każdego czasu, 1-sze piętro. Chmielna 10, mieszk. 1. 23027

Pomieszczenie przy zacnej, muzykalnej rodzinie, dla kształcącej się panienki, z całodziennem utrzymaniem i fortepianem. Nowy-Świat № 4, m. 34. 23386

Pomieszczenie dla panienek, z wszelkiemi wygodami, konwersacja francuzka, niemiecka, fortepian, Nowo-Wielka, od Hożej na lewo № 13, m. 1. 2307r

Potrzebne jest mieszkanie od 1 października, złożone z 4-ch pokoi z wszelkiemi wygodami. Oferty pod „Poraj" przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2313r

Pomieszczenie dla panienek, z całem utrzymaniem i fortepianem. Wspólna № 6, mieszkania 1. 23561

Pomieszczenie dla panienki uczęszczającej do zakładu naukowego, przy chrześcjańskiej rodzinie, fortepian. Wiadomość: Mazowiecka 12, mieszkania 2. 23307

Pokój, do wynajęia na 1-m piętrze, od frontu, z meblami lub bez. Nowy-Swiat 45, mieszkania 3. 23542

Pokój z przedpokojem od 1 października r. b., może być z opałem i usługą. Senatorska 37, lokalu 10, 1-e piętro. 2315r

Poszukuję na stancję dwóch uczni szkoły prywatnej. Opieka rodzicielska. Garbarska 3, mieszkania 29, przy Zjeździe. Wiadomość w każdym czasie. 23405

Pokoje pojedyńcze z usługą, na 1-m piętrze i na parterze, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1392r

Pokój ładny, z oknem na ogród, umeblowanie, samowar, usługa. Smolna 24, mieszkania 7. 23543

Pokój umeblowany, z fortepianem, życiem, opieką. Nowy-Świat 56, m. 2. 23419

Potrzebny lokal składający się z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, w okolicach Alei Ujazdowskiej lub Jerozolimskiej. Adres: ulica Chmielna № 16, u rządcy domu. 2330r

Pomieszczenie dla dwóch panienek starszych lub młodszych, z całodziennem utrzymaniem i fortepianem. Ulica Nowogrodzka 21—17. 23612

Pokój przy familji dla kobiety. Pomieszczenie dla panienek. Złota 24, m. 37. 23714

Sześć pokoi z wygodami, na 1-m, 2-m piętrze. Hoża 8. 23246

Sklep i 2 pokoiki do wynajęcia w hotelu Niemieckim. Długa 31, wiadomość u zegarmistrza; tamże wiadomość o billardzie do sprzedania. 23710

Stancja dla uczniów gimnazjum realnego z pozwolenia władzy. Nowy-Świat № 62, mieszkania 37. 23618

Stancja dla uczni szkół prywatnych, opieka rodzicielska, cena przystępna. Krakowskie-Przedmieście № 10, m. 5. 23364

Umieszczenie dla panienki przy rodzinie, troskliwa opieka, konwersacja francuzka lub niemiecka. Smolna 19, m. 10. 23429

Złota № 6, m. 15, od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Pomieszczenie dla panienki z całodziennem utrzymaniem, za bardzo przystępną cenę. Fortepian, konwersacja francuzka na miejscu. 23555

6 i 5 pokoi na 1-m piętrze od frontu, w domu skanalizowanym, do wynajęcia każdego czasu, lub od 1 października. Marszałkowska № 95. 21255

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Zapewnia wszelkie dogodności. Pokoje oddzielne i wspólne. Włodzimierska № 3, mieszkania № 1. 23488

Fotografje pospieszne we dwie godzin, oraz zwyczajne, ładnie wykończane, najtaniej wykonywa zakład Fr. Kulewskiego. Chłodna № 12. 23694

„Facet," wesoły kalendarzyk na rok 1892, z okładką kolorowaną Podkowińskiego, z rysunkami Kostrzewskiego, Oborskiego, Illinicza i innych i z pracami literackiemi Paul de Cosia, Dudusia, Francesca. Krogulca, Szpilki i innych, wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w kioskach. Cena kop. 20. 2285r

Hydrostalinę, farbę wodną niezmywającą się, polecają Karol Hildt i S-ka, Leszno № 24. Malowanie domów, klatek schodowych, korytarzy, kuchen, tylko hydrostaliną jest praktyczne i nie wymaga przy powtarzaniu skrobania. 2305r

Magazyn mód wyprzedaje garderobę damską: suknie, żakiety, okrycia nowe i używane, nadto dwie czarne suknie kaszmirowe nowe, eleganckie, na osobę tęgą i wysoką po 30 rs. Zielna 15, m. 2. 23324

Obiady prywatne na świeżem maśle. Nowogrodzka 29, m. 26. 23679

Rs. 15 nagrody. Zginął od zegarka damskiego łańcuszek z kulą z szafirem w sobotę idąc z placu Zielonego do ogrodu Saskiego. Znalazca zgłosić się raczy: Jasna 10, do gospodarza. 23654

Wysortowane pończochy, staniki trykotowe, ciepłe sukienki niżej kosztu; tamże nadrabianie. Marszałkowska 129, oficyna, parter. 23598

Z) **Najtaniej** poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue № 2. 2268r

Z) **Chustki** wełniane letnie i zimowe od rs. 1.75. 2268r

Z) **Pledy** wełniane na ubrania od rs. 7.50. 2268r

Z) **Serwety** gustowne, tkane od rs. 1.50. 2268r

Z) **Portjery** gustowne, tkane, komplet od rs. 4.50. 2268r

Z) **Kołdry** gustowne wełniane od rs. 2.25. 2268r

Z) **Chodniki** trwałe, łokieć od kop. 12. 2268r

Z) **Rolety** drelichowe mechaniczne od rs. 1.50. 2268r

Z) **Firanki** gustowne, okno od rs. 1.50. 2268r

Z) **Najtaniej** poleca Gustaw Arnold i S-ka, ulica Kotzebue № 2. 2268r

Zgubiono złoty zegarek Patek № 60651/67605, z takąż dewizką i niklowy medaljon. Uczciwy znalazca raczy zwrócić poszkodowanemu na ulicę Dziką № 19, mieszkania № 13, za wynagrodzeniem. 23588

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Августа 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)